Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, czwartek 17 października 1935 Nr. 284

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Rozmowy francusko - angielskie

Laval żąda od Anglji wycofania się z Morza Śródziemnego

a Wielka Brytania żąda współdziałania floty francuskiej przeciw Włochom

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 16. 10. (L). Dzienniki angielskie pod sensacyjnemi nagłówkami podają, że premjer Laval w rozmowie poniedziałkowej z ambasadorem brytyjskim zażądał od W. Brytanji gestu pokojowego pod postacią wycofania floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego, jako wstępnego kroku do rozpoczęcia przez premjera Lavala rokowań z Mussolinim o pokojowe załatwienie konfliktu. Premjer Laval zapytywać miał, w jakich okolicznościach W. Brytanja zgodziłaby się na wycofanie floty i zażądać miał nawet deklaracji, że W. Brytanja nie podejmie sama blokady Włoch. *Odpowiedź, jaką uzyskać miał premjer francuski, miała być bardzo niezadowalająca.*

„Daily Telegraph“ oświadcza, że *W. Brytanja wysunęła żądanie wycofania wojsk włoskich z Abisynji poza granicę kolonij włoskich.* W brytyjskich kołach oficjalnych zaprzeczają, jakoby kwestja była przez Lavala w ten sposób postawiona.

Z wiarygodnego źródła zapewniają, że pogłoski, jakoby poniedziałkowa rozmowa premjera Lavala z ambasadorem brytyjskim dotyczyła nowych propozycyj pokojowych, wysuniętych rzekomo przez Lavala, *nie odpowiadają prawdzie.* Aczkolwiek poruszano w rozmowie niewątpliwie całokształt sytuacji, to jednak, jak podkreślają tu, wizyta ambasadora Clerka u premjera Lavala nastąpiła naskutek inicjatywy brytyjskiej i stanowiła dalszy ciąg wymiany poglądów na temat poruszonej 24 września przez sir Samuela Hoare sprawy współdziałania floty francuskiej z brytyjską na Morzu Śródziemnem. W toku rozmowy poniedziałkowej ambasador brytyjski, który dopieroco powrócił z parodniowej bytności w Londynie, w imieniu rządu zjednoczonego królestwa przedstawił ponownie w formie bardziej konkretnej niż dotąd żądanie, *aby, o ile przy wykonywaniu sankcyj gospodarczych flota brytyjska będzie zaatakowana ze strony Włoch, flota francuska przyszła jej z pomocą przez oddanie do dyspozycji floty brytyjskiej baz morskich i napowietrznych Francji na Morzu Śródziemnem.*

W odpowiedzi na zapytanie premjera Lavala, ambasador Clerk oświadczył, że dopóki trwa inwazja włoska do Abisynji i obowiązują w stosunku do Włoch sankcje, nie może być mowy o wycofaniu floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego. Żądania, wysunięte przez ambasadora Clerka, posiadać mają bezpośredni związek z kwestją udzielenia przez W. Brytanję odpowiedzi na ostatnią notę francuską. Rząd brytyjski uzależniać ma udzielenie odpowiedzi pozytywnej od wyjaśnień, jakie uzyska ambasador Clerk od premjera Lavala na temat współdziałania Francji z W. Brytanją na Morzu Śródziemnem. Poważną rolę odgrywa w tych rozmowach interpretacja traktatów locarneńskich wobec dokonanego ustąpienia Niemiec z Ligi Narodów i ewentualnego nieuznawania przez Niemcy autorytetu Ligi Narodów przy określaniu napastnika, co, jak wiadomo, stanowi poniekąd podstawę traktatów locarneńskich, zawierających zobowiązania na wypadek niesprowokowanej napaści. Ze strony brytyjskiej wyrażana ma być gotowość pójścia Francji na rękę, ale tylko wzamian za konkretne zobowiązania na Morzu Śródziemnem.

Rzym nie oddaje się złudzeniom

Paryż, 16. 10. PAT. Havas donosi z Rzymu: Koła oficjalne włoskie zapatrują się na możliwość wszczęcia rokowań dla likwidacji zatargu bez złudzeń. Opinja publiczna włoska nie mogłaby zrozumieć, że wszczyna się rokowania w chwili, gdy postanowiono zastosować sankcje, które uważane tu są za próbę nastraszenia Włoch. Koła urzędowe oświadczają, że w czasie ostatniej rozmowy Lavala z ambasadorem Cerutti w Paryżu nie przedstawiono żadnego sprecyzowanego planu. Okres obecny uważany jest za okres sondowania opinji.

Dziś w numerze:

Sytuacja na frontach w oświetleniu włoskiem

Paryż. 16. 10. PAT. Havas w doniesieniu z Rzymu tak oświetla dzisiejszą sytuację w Abisynji: na czoło wysuwają się trzy fakty:

1) groźba kontrataku Abisyńczyków na dwa skrzydła włoskie, a szczególniej na skrzydło prawe w rejonie Aksum, 2) serja lokalnych ataków abisyńskich wzdłuż rzeki Sefit, t. j. na froncie od Aksum do granicy Sudanu, wszystkie te ataki Włosi odparli, 3) powstanie w prowincji Godzjam, które utrudnia rządowi w Addis Abebie dysponowanie armją.

Ludność Godzjamu stoi po stronie Rasa Nailu, którego Negus usunął za zdradę w 1933 r.- mianując na jego miejsce Rasa Jim miru. Przeciw niemu ludność powstała obecnie, korzystają z wyjątkowych okoliczności

* * *

Paryż. 16. 10. PAT. Havas podaje z Rzymu: Na pograniczu Somali bombardowanie włoskie wyrządziło ciężkie straty wojskom abisyńskim w rejonach Tafere-Geberna-Girem i Gorragei. Ważny punkt w tym rejonie będzie lada chwila zajęty przez Włochów.

Wojska włoskie ze względu na znaczenie religijne miasta Aksum nie rozłożyły w niem obozu, lecz rozlokowały się pod miastem.

Drugi korpus armji włoskiej po zajęciu Aksum okupował tereny w odległości 30 klm na zachód od tego miasta aż do podnóża Mc debai Tabor, zaś pierwszy korpus posuwa się na południe od Adigratu.

* * *

Paryż. 16. 10. PAT. Havas donosi z Rzymu, że nadeszły tam wiadomości, iż jakoby dowódcy abisyńscy wycofują swe wojska z pogranicza Ogadenu do rejonu Garanie.

Włosi dementują wersję o oddziale odciętym na pustyni

Rzym. 16. 10. PAT. Zaprzeczono tu urzędowo wiadomości o tem, że wojska abisyńskie wtargnęły do Erytrei i że oddziały włoskie zostały odcięte na pustyni od swojej armji.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Kiedy wojna się skończy?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, w październiku.

I.

Stoją naprzeciw siebie dwie armje:

— 260.000 żołnierzy włoskich, 40.000 robotników, około 4000 armat, 350 samolotów wojennych i 12 wojennych okrętów.

— 150.000 abisyńskich żołnierzy, około 500 kulomiotów i 7 samolotów. Przewaga włoska jest olbrzymia, ale:

— Do tych już pod bronią się znajdujących 150.000 żołnierzy abisyńskich dojść może jeszcze w razie potrzeby dalszych 350000 a gdyby zachodziła konieczność, to nawet jeszcze tyle, że ogólna liczba żołnierza abisyńskiego wyniesie 750.000.

(Pewną trudność naturalnie nastręczy wyposażenie ich wszytkich w broń, albowiem w całym kraju niema więcej jak 750.000 karabinów, z których połowa zupełnie niezdatna do użytku. Od dłuższego czasu dowóz amunicji jest prawieże niemożliwy, tak że Abisynja posiada najwyżej około 10 miljonów naboi, to jest około 200 na każdego żołnierza.)

W dodatku:

— Prawie że połowa ogólnej liczby włoskich żołnierzy zajęta jest — transportem. Wszystko musi się przywozić z Włoch. W Abisynji samej nie znajduje się nic takiego, co mogłoby się przydać Włochom. Dzięki temu ich przewaga nie jest tak zastraszająca, jak się to na pierwszy rzut oka wydaje.

Reasumując:

— Włosi rozporządzają właściwie tylko połową tej liczby żołnierzy, jaką wysłali na front abisyński. Abisyńczycy, jeśli zajdzie potrzeba, mogą rozporządzać armją dwukrotnie większą od armji włoskiej.

II.

A oto jak z punktu widzenia strategicznego wygląda sytuacja Abisynji.

— Od wschodu jest ona chroniona. Tam usadowili się Anglicy, tam rozciąga się egipski Sudan.

Taksamo ze strony południowej. I tam — Anglicy. Kolonja Kenja.

Ze strony zachodniej — bezpieczna. Tam bowiem — znowu Anglja: Brytyjskie Somali, a tuż obok: Somali francuskie.

Pozostaje zatem

— Północna strona — włoska Erytrea.

I:

Mały odcinek od strony południowej, — gdzie niema Anglików i gdzie rozciąga się włoskie Somali. I z tych właśnie stron granica jest otwarta. Od północy też i od południa na małym odcinku rozpoczęli Włosi swój atak.

Rozmieszczenie oddziałów włoskich na tych dwóch frontach przeprowadzone zostało w następujący sposób:

— Na północy, w Erytrei w okolicy Adui i Adigrat — 180.000 żołnierzy.

50000 na południowym zachodzie.

30000 na północy obok francuskiego Somali.

Widać z tego, że z dwóch stron atakują Włosi Abisynję, przyczem na froncie północnym skoncentrowali około 70 procent całej swojej armji.

Istotnie też zajęli Włosi, jak wiadomo, na północy Aduę, a na południu Ual-Ual.

III.

Włochom przeciwstawiła Abisynja swe wojskowe oddziały:

— 60000 wobec 180.000 Włochów na północy.

— 30000 — przeciwko 50000 Włochów na południu.

— 40000 przeciwko 30000 Włochów w pobliżu francuskiego Somali.

Co zdziałały do tej chwili te oddziały abisyńskie?

Owych 60000 na północy oddały Aduę w ręce wroga.

— 50.000-czna armja południowa cofnęła się do prowincji Ogaden.

— Tych zaś 40000 obok francuskiego Somali tuż przy linji kolejowej do Dżibuti — stoi. Umocnili swe pozycje u stóp góry Ali. Włochom do tej chwili nie udało się góry tej zdobyć.

A zatem wszędzie, za wyjątkiem tego jedynego frontu, wojska abisyńskie poniosły porażki.

Ale są to narazie tylko porażki — strategiczne, pozbawione decydującego znaczenia. Dotychczas bowiem nie dostały się w ręce włoskie żadne pozycje, które otwierają drogę do dalszych zdobyczy.

Pozatem zdąża obecnie odsiecz abisyńska tak, że do owych 50.000 na północy przybędzie w najbliższych dniach nowych 100000 pod dowództwem Ras Seyuma, a ku południowi wysłana została nowa armja, licząca 80.000 żołnierzy.

IV.

A tu nasuwa się pytanie:

— Co będzie dalej? Jaki obrót weźmie ta walka z punktu widzenia czysto wojskowego?

A co najważniejsze:

Jakie są zamiary obu stron walczących, które obrały sobie te właśnie a nie inne pozycje?

Co się tyczy Włochów, odpowiedź na to pytanie jest prosta:

— Chcą oni z trzech stron okrążyć kraj. Spodziewają się że z peryferyj zdołają wtargnąć w głąb kraju tak dalece, że ich armje, zdążające z trzech różnych kierunków, spotkają się i połączą w jedną. W tym wypadku otoczyłaby ona żelaznym pierścieniem samo serce Abisynji, prowincję Harar, w której znajduje się stolica Addis Abeba.

Także problem dlaczego wysłali na odcinek północny 70 procent swej siły zbrojnej, a na południe tylko 30 procent, nie nasuwa żadnych trudności:

Na południu rozlega się pustynia. Niema nigdzie wody. Nie można zatem wysyłać w tę stronę więcej niż 30000 ludzi, a zaznaczyć należy, że i owych 30000, to nie Włosi, lecz armja kolonjalna murzyńska. Europejczyk, w tych warunkach długoby nie wytrzymał.

Tak więc front południowy sam dla siebie nie posiada dla żadnej ze stron walczących większego znaczenia. Ma on raczej znaczenie że tak powiemy, pomocnicze. Może ono nabrać ważności dopiero wtedy, gdy front południowy przesunie się ku północy.

V.

Wszystko to rzuca światło na plany i zamierzenia owych partnerów w najbliższej przyszłości:

— Włosi dążą przedewszystkiem do wzmocnienia swego frontu północnego, który leży obok Adui. Tam bowiem rozpoczyna się jedyna większa droga, którą zdążają karawany, a prowadzi stąd poprzez Makalę do Addis Abey. Taka jest i taka być musi marszruta armji włoskiej. Albowiem ta droga karawanowa, która wije się wśród gór i dolin, jedynie umożliwia dostęp do stolicy.

Z tego punktu widzenia naturalną staje się także taktyka Abisyńczyków:

— Zastąpić Włochom tę właśnie drogę. — Istnieją tu dwie możliwości: Przeciwstawić się oddziałom włoskim w przemarszu, zanim dojdą do drugiego punktu węzłowego Makala alboteż uniemożliwić wogóle marsz włoski przez to, że przetnie się komunikację z ich bazą. Nie jest wiadome, do której z tych dwóch możliwości Abisyńczycy się zdecydują. Ale jest rzeczą pewną, że przeciwstawienie się twarzą w twarz siłom włoskim byłoby rzeczą w najwyższym stopniu ryzykowną. Natomiast plan odcięcia armji od swej bazy ma pewne widoki realizacji. Albowiem po prawej stronie tej drogi znajduje się duże jezioro, a za tem jeziorem rozciąga się najstraszniejszy labirynt abisyńskich pasów górskich, tak że włoskie wojska, któreby tam się dostały, siłą rzeczy straciłyby kontakt z pozostałymi oddziałami armji, a Abisyńczycy mogliby wówczas z łatwością zastąpić im drogę do Addis Abeby.

VI.

I zdaje się, że w przyszłych bitwach o to głównie chodzić będzie.

Oficjalne źródła abisyńskie donoszą, że w tamte strony wyśle się aż 400.000 ludzi. Połowa pod dowództwem Ras Sejuma spróbuje zastąpić Włochom drogę, druga zaś połowa pod dowództwem Ras Kasa przypuści atak od strony wspomnianego jeziora. Włosi zdają sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa Nie chcą więc dać się wciągnąć w stronę jeziora, gdzie w roku 1897 tak sromotną ponieśli klęskę. Właśnie naskutek tego, że dowództwo włoskie nie było na tyle przezorne i pozwoliło na to, by odseparować jedną część amji od drugiej.

Pozatem chcą zdobyć drugi węzłowy punkt na drodze z Adui do Addis Abeba — miasto Makala.

Z tych dwóch powodów — budują drogi. Do jeziora dla zapewnienia komunikacji między różnemi częściami swojej armji na wypadek ataku. Dookoła Adui — by móc okrążyć front abisyński na obu skrzydłach. Ale budowanie dróg wymaga — czasu. Nawet optymiści uważają, że najmniej potrzeba na to dwóch tygodni. Przed upływem tego czasu Włosi nie będą mogli ruszyć się z miejsca.

VII.

W najlepszym dla Włochów wypadku mogliby oni dopiero za dwa tygodnie rozpocząć bój o Makalę (jeśli skoncentrowane siły abisyńskie nie pokrzyżują ich planów). A wtedy dopiero rozpoczęłyby się prawdziwe strategiczne trudności.

Dookoła — góry sięgające 5000 metr. wysokości. A oni sami w głębokich tropikalnych dolinach, drogi, na które się wydostali — stara droga karawanowa — zaledwie o szerokości 3 do 4 metrów. Z trudnością posuwa się po niej auto, a cóż dopiero czołgi!

Naprzeciwko — główna armja abisyńska armja samego Negusa. Do dziś dnia nie wyprowadzono jej jeszcze na front, trzyma się ją w rezerwie. Jest to jedynie wojskowo wyszkolona armja w Abisynji. Wyszkolona przez europejskich instruktorów i doskonale wyposażona.

A do tego boju pod Makalą na połowie drogi do Addis Abeba przychodzą Włosi — wymęczeni, wycieńczeni, bez tego świeżego impetu, jaki cechował ich marsz na Aduę.

Tu zaś rozegra się decydująca walka. Tak przewiduje plan abisyński i tak przewiduje — logika.

Tu spodziewają się Abisyńczycy — zwycięstwa.

A Włosi? Oni spodziewają się, że do tego czasu ich armja z południowego frontu podejdzie aż pod same tyły abisyńskie, okrąży je i — pokona.

VIII.

Kiedy to wszystko stać się może?

Ogólnie przeważa zdanie, że w najlepszym wypadku — dopiero za parę miesięcy. Fachowcy uważają też za rzecz niewykluczoną że właśnie w okolicy Makali, Włosi będą zmuszeni wybudować obozy zimowe na okres deszczu, który rozpoczyna się w maju i siłą rzeczy uniemożliwia wszelką akcję wojenną.

Wszystkie te obliczenia robione są na podstawie dotychczasowych doświadczeń:

(Dokończenie na str. 11-ej)

Wymuszona odwaga Austrji w Genewie

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*).

Wiedeń, w październiku.

Na kilka dni przed posiedzeniem Zgromadzenia Ligi, na którem zapaść miała decyzja w sprawie sankcji przewiwłoskich, otrzymała prasa austrjacka wskazówki, by nie oglądając się na Anglję, zajęła znowu stanowisko przychylne dla Włoch.

Mimo to występ przedstawiciela austrjackiego w Genewie, barona Pflügla, na posiedzeniu zgromadzenia Ligi z dnia 9 października był niespodzianką i sensacją w ujemnem tego słowa znaczeniu. Już sam fakt, że baron Pflügl pierwszy zabrał głos, by, złożywszy hołd i podziękowanie Mussoliniemu za obronę niezawisłości i integralności Austrji, oświadczyć, że Austrja głosuje przeciw sankcjom, miał wszystkie znamiona demonstracji. W tej sytuacji należy uważać za pewnik, że Austrja demonstrując w Genewie przeciw Lidze i Anglji znajdowała się pod przymusem.

Jakiego rodzaju był to przymus, zdradziły niektóre pisma austrjackie w przeddzień genewskiego występu ministra Pflügla. Linzer Volksblatt" i wiedeński „Der Tag", zastanawiając się nad postawą, jaką zajmą Włochy wobec sankcji, wyraziły obawę, że sankcje mogłyby wywołać ze strony Mussoliniego jakiś „krok rozpaczy" wobec sąsiada austrjackiego, zwłaszcza, że sąsiad ten oddziela Włochy od jedynego mocarstwa europejskiego które nie należąc do Ligi, niema obowiązku uczestniczenia w sankcjach i posiada nieocenioną wartość dla państwa włoskiego.

Gdyby Austrja — wywodził „Linzer Volksblatt" — sprzeciwiła się przewozowi towarów z Niemiec do Włoch, naraziłaby się na to, że Rzym i Berlin podałyby sobie ręce i zajęłyby prawdopodobnie wąską przestrzeń między Brennerem a Kufstein w północnym Tyrolu, czyli okupowałyby poprostu Austrję. Ta argumentacja dzienników zbiegła się — rzecz znamienna — z kolportowanemi w dniach między 6 a 8 października wiadomościami, według których Mussolini dał niedwuznacznie do zrozumienia posłowi austrjackiemu w Rzymie — podobnie jak poseł włoski w Wiedniu, Preziosi, Ballplatzowi — że udział Austrji w sankcjach popchnie Włochy do „kroku rozpaczliwego", czyli do utorowania sobie przebojem drogi do Niemiec poprzez terytorjum austrjackie. Groźbę tę wziął rząd wiedeński widocznie à la lettre, skoro zdobył się na odwagę sprowokowania Ligi i Anglji, przesyłając swemu przedstawicielowi w Genewie tekst oświadczenia przeciw sankcjom w redakcji uzgodnionej uprzednio z czynnikami włoskimi.

Nie był to zresztą jedyny sposób, jakiego użyły Włochy, by zmusić rząd wiedeński do uległości. Wiadomo, że Heimwehra i jej przywódca, książę Starhemberg, cieszą się szczególną opieką Rzymu i że opieka ta nie jest natury czysto platonicznej. Organizacja Heimwehry wymaga wielkich nakładów pieniężnych, których drogą normalną w Austrji zdobyć niepodobna. Pomoc z zewnątrz jest więc nieodzowna. Uderzyło, że w okresie poprzedzającym decyzję rządu w sprawie sankcyj, książę Starhemberg unikał Wiedenia, był „nieuchwytny", co wśród jego podkomendnych wywołało silne zaniepokojenie o los organizacji Heimwehrowych. Wyjaśnienie nieuchwytności „naczelnego wodza" jest łatwe. Starhemberg nie chciał zdradzać swego miejsca pobytu, bo jakże pokazywać się Heimwehrowcom, mając pustki w kieszeni? Czemże znowu zapełnić kieszeń, skoro nagle wyschły dochody, płynące dotychczas regularnie, co miesiąc z Rzymu? Dopiero, gdy Heimwehra, zagrożona w swoim bycie, nacisnęła mocno Ballplatz w duchu odpowiadającym życzeniom Rzymu mógł Starhemberg przemówić już publicznie podczas uroczystości z okazji 15-letniej rocznicy przyłączenia strefy plebiscytowej Karyntji do Austrji.

Mechanizm włoski działał więc i tym razem w Austrji z niezwykłą precyzją i nie bez słuszności stwierdziła prasa angielska, że zadziwiającą odwagę, jaką okazał baron Pflügl w Genewie, nakazał i wymusił Mussolini.

Fatalne skutki tej wymuszonej odwagi zaciążyły natychmiast i ciążyć będą i w przyszłości na Austrji. Organ kanclerski „Reichspost" rozdziera szaty z tego powodu, że Austrja, będąc bezpośrednim sąsiadem Włoch została mimo to wyłączona z t. zw. małego komitetu genewskiego, który ma rozstrzygnąć wszystkie praktyczne zagadnienia, dotyczące sankcyj. Poważne dzienniki angielskie, komentując zachowanie się Austrji w sprawie sankcyj, dają wyraz przekonaniu, że Wiedeń stracił moralne prawo do żądania zbiorowej obrony granic na przypadek agresji zzewnątrz. Tutejsi politycy, którzy nie zatracili jeszcze jasności sądu, dają wyraz obawie, że w komitecie finansowym Ligi badającym co roku budżet Austrji, objawi się opór angielski w sposób dla rządu austrjackiego wysoce niepożądany. W szerokich kołach ludności panuje zaś oburzenie, że dla ratowania Heimwehry i utrzymania reżimu rząd zaprzedał się Włochom, a więc państwu, które znajdując się na pochyłej, pociągnąć może także i Austrję w przepaść.

D. R.



DR. J. NOWOMIAST

ODWIEDZINY W BET ALFIE

(*Korespondencja własna „Nowego Dziennika"*).

Hajfa, w październiku.

Korzystamy chętnie z zaproszenia. Z niecierpliwością zajmujemy miejsca w pociągu, jeszcze chwila i ruszamy.

Dziwne naprawdę uczucie ogarnia człowieka, gdy po kilku zaledwie minutach pociąg daleko poza sobą zostawia morze i zatokę hajfską i mknąć poczyna pośród żydowskich pól Emeku. Jak okiem sięgnąć — żydowska ziemia i żydowska praca. Mijamy Jagur — zdala widać Kfar Chassidim, a potem Kfar Jehoszua i Kfar Boruch, Afule i Merchawja, Kfar Jechezkiel i Ejn Charod, Tel Josef i oto Szata — pierwsze arabskie osiedle na naszym szlaku, a zarazem cel podróży, bo stąd już tylko 5 kilometrów do Bet Alfy. — Ale 5 kilometrów, to nie fraszka w żarze palestyńskiego słońca. Mamy jednak szczęście, ciężarowe auto z Bet Alfy czeka na stacji na prowianty przywiezione z Hajfy, wsiadamy więc do auta i po wyboistym kwiszu jedziemy naprzód.

Szybko zbliżamy się do kibucu „Chefciba" i po chwili jesteśmy na miejscu. — Wysiadamy z auta i witamy się ze znajomymi. — Mój towarzysz podróży „zielony" pyta naiwnie: „a ile mam za dwie osoby zapłacić szoferowi"? i głośny śmiech jest odpowiedzią zebranych.

Z żywem zainteresowaniem oglądamy gospodarstwo wiejskie Bet Alfy. Schludne domki osadników, piękny dom jadalny, obszerne stajnie, obory i kurniki, a przedewszystkiem pola uprawne, wywierają olbrzymie wrażenie na zwiedzających. I jeszcze jedno: domek dla niemowląt. Z zaciekawieniem oglądamy 16 kołysek, rzędem ustawionych na świeżem powietrzu: oto „wewnętrzna" alija, najzdrowsza i nieograniczona żadnemi certyfikatami..

A wieczór czeka nas niespodzianka: idziemy na winobranie do „Keremu" (winnicy). W świetle księżyca lśnią góry Gilboa, zdala migocą światła żydowskich kolonij, a wokół wspaniała cisza. — Siedzimy w „critie" (baraku) szomra, zajadamy smacznie winogrona i ktoś zaczyna opowiadać historję minionych dni: pierwsze lata niesłychanej walki z twardą i nieubłaganą przyrodą palestyńską, a potem walkę z wrogiem: rozruchy 1929 r. Bo Bet Alfa to doniedawna przednia straż żydowskiego Emeku. Dzisiaj, gdy rozpoczyna się kolonizacja Bet-Szanu, który będzie kontynuacją Emeku, pierwsze szeregi zajmie nasza Akiba.

Nazajutrz gospodarze pokazują nam słynne już wykopaliska synagogi w Bet — Alfie. W r. 1928 przy kopaniu kanału dla nawodnienia przypadkowo odkryto mozaikową posadzkę. Natychmiast — dla warowania praw — zawiadomiono o odkryciu Uniwersytet Hebrajski, który zajął się całkowitem odkopaniem i zabezpieczeniem podłogi oraz zachowanych starożytności. Synagoga pochodzi z około 6 w. po Chr. W szczątkach tylko pozostały fundamenty i słupy trzech wejść do bożnicy. Prawie w nieuszkodzonym stanie utrzymała się posadzka synagogi — wykładana w bardzo drobną, różnokolorową kamienną posadzkę. Zdumienie wzbudza fakt, że mimo niewątpliwie ostrych przepisów rytualnych, nieznany artysta w domu Bożym dał wyraz swym dążnościom artystycznym. A jednak stwierdzić można wpływ tradycji i rytuału na dzieło artysty. Oto w motywach czysto dekoracyjnych, a więc przedewszystkiem w dywanie, otaczającym synagogę — twórca jest bezkonkurencyjny, ale gdy przedstawia sceny z życia — a więc z dziedziny zakazanej przez rytuał, prymityw i brak twórczej fantazji rzucają się w oczy.

W środku posadzki widzimy jakby jakąś boginię słońca — ciągnioną w przestworza przez cztery konie. Wokół obrazki 10 planet: skorpion, bliźniaki ryba i td. W kątach symbolicznie przedstawiono cztery pory roku. Drogi obraz przedstawia arkę przymierza, ze świecznikami u góry, lwami, „lulawami", „etrogami" u dołu.

Najciekawszy może obraz to ofiarowanie Izaka. Z prawej strony ołtarz ofiarny, a przed nim Abraham, w jednej ręce trzymający nóż, a w drugiej Izaka. W środku widzimy barana, a nad nim rękę Bożą, z lewej zaś strony niewolników z osłami. W tym obrazie najsilniej uwydatnia się sztuka ludowa, która mimo swej prostoty pozostawia na nas niezatarte wrażenie. — Długo jeszcze podziwiamy wykopaliska i ktoś wyraża życzenie, by dalsze naukowe badania pozwoliły światu pokazać naszą twórczą pracę w ciągu długich lat bytowania w Erec. Bo wnętrze ziemi milczy dotąd, a wiele, bardzo wiele mogłaby opowiadać o naszej, wspaniałej przeszłości...

Syci wrażeń wracamy do domu. Odwozi nas do pociągu Arab. Ten Arab, to niezbędny fa-

Ruch oxfordzki

W ubiegłym tygodniu zebrali się w Zurychu przedstawiciele „grupy oxfordzkiej“. Prezydent szwajcarskiej republiki związkowej przywitał ich następującemi słowy: „Czy istnieje ratunek przed obecnym kryzysem światowym? Odpowiedzią jest odważne „tak”. Konieczna jest przemiana człowieka w duchu nowego odrodzenia religijnego, prowadzącego do zażegnania niebezpiecznych konfliktów, do miłości bliźniego i solidarności ludzkiej. Takie zadanie przyświeca ruchowi grup oxfordzkich. Na ziemi szwajcarskiej chcą obradować te grupy, dążące do pojednania narodów. Cieszymy się z tego powodu i serdecznie witamy kongres...“

Czemże więc jest „ruch oxfordzki“?

Powstał przed czternastu laty w Oxfordzie i osiągnął już poważne rezultaty. Za swe zadanie uważa dążenie do zmiany świata przez zmianę życia pojedynczego człowieka. Teraz istnieją „grupy oxfordzkie“ w 50-ciu krajach, a zasięg ich wpływów coraz się rozszerza, tak że i rządy zaczynają się już liczyć z ruchem oxfordzkim. W ubiegłym miesiącu czeskosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz jako przewodniczący sesji Ligi Narodów zaprosił swych kolegów w Lidze Narodów na obiad, by ich zaznajomić z przedstawicielami ruchu oxfordzkiego. Do zebranych ministrów i ambasadorów przemówił norweski premjer Hambro, oświadczając, że praca grupy oxfordzkiej w Norwegji szczycić się może poważnemi rezultatami. Wpływ zwolenników tej grupy zauważyć można w całym kraju. I Danja nie pozostała obojętną na propagandę odrodzonego w duchu aktywizmu i miłości bliźniego. Wszyscy sobie uświadomili, że ruch oxfordzki stworzył cudowną wspólnotę, połączył mężczyzn i kobiety rozmaitych ras, krajów i kościołów. Tylko dzięki temu, że ludzie poczuwają się do odpowiedzialności i rozumieją swe błędy dotychczasowe, mogą się rozwinąć kraje, a tylko dzięki temu, że kraje tosamo czynią, może świat się rozwijać. Ujrzeliśmy światło, które nam wskazuje drogę wyjścia z naszych osobistych i narodowych kłopotów i musimy się cieszyć, że jesteśmy narzędziami, by ludzi i kraje zbliżyć do tego światła.

Słowa bardzo mocne, ale nie bezpodstawne. Dziennik szwajcarski „Neue Zürcher Zeitung“ pisze na marginesie obrad m. in.: Dr. Frank Buchmann, którego przodkowie pochodzą ze St. Gallen, zamieszkał w Oxfordzie w latach rozczarowań po wielkiej wojnie. Opowiadał on o życiach ludzkich, które uległy gruntownej i radykalnej zmianie. Wierzył w to, że religja chrześcijańska może zmartwychwstać, jeśli praktykować się ją będzie w codziennem życiu bez żadnych kompromisów. Trzeba tylko zrealizować absolutną uczciwość, czystość, miłość bliźniego i bezinteresowność, a w ten sposób nawiązać można kontakt z Bogiem w życiu codziennem“.

A rezultaty? W listopadzie 1932 roku wylądowało w Kanadzie 35 ludzi rozmaitych narodowości i pochodzenia. Bez żadnego programu zaczęli swą pracę. W ciągu tylko jednego tygodnia dowiedziano się, że wiceprezydent poważnego dziennika zwrócił władzom celnym 50.000 franków, 14 dni później zwołał prezydent ministrów radę ministrów, by nawiązać kontakt z tą grupą. W przeciągu zimy zwiedziła grupa wszystkie najważniejsze miasta Kanady, wszędzie zwoływano zgromadzenia, które odbywały się wieczorami, w dzień zaś każdy z tej grupy pracował na własną rękę, usiłując bezpośrednio wpływać na ludzi. Prasa i radjo zaczęły wnet donosić o pracy tej grupy. Druga międzynarodowa grupa, składająca się ze 150 osób, zwiedziła znowu Kanadę w roku 1934 a wnet skonstatowano, że po rozmaitych miastach powstały nowe centra odrodzenia społecznego. Po dwóch latach działalności oświadczył prezydent ministrów, że praca grupy oxfordzkiej jest w wysokim stopniu pozytywna.

Nie wierzymy bardzo, by bez zmiany systemu gospodarczego mogło nastąpić odrodzenie człowieka. W każdym jednak razie działalność grupy ludzi dobrej woli we wszystkich krajach, którzy dążą do odrodzenia człowieka na podstawach miłości i porozumienia międzynarodowego, jest bardzo symptomatyczna **(—sl)**

Przed decydującemi operacjami wojennemi

Rząd abisyński obawia się i to nie bez racji, że wiadomości o przesunięciach wojsk na froncach i o przegrupowaniach dla podjęcia kontrofensywy abisyńskiej mogą zorjentować Włochów i dlatego Abisynja nie wydaje obecnie żadnych komunikatów wojennych. Taktyka ta jednak na dłuższą metę może się okazać dla Abisynji bardzo szkodliwą. Prasa neutralna, a przez nią i opinja świata, nie może korygować względnie konfrontować wiadomości dostarczanych obficie przez Włochy, a jest to okoliczność bądźcobądź ważna, którą rząd abisyński niesłusznie lekceważy. A komunikaty włoskie nadużywają poprostu milczenia Abisynji. Weźmy np. dla ilustracji oficjalną włoską listę strat, która donosi nam, że aż do 11 października włącznie padło po stronie Włoch tylko pięciu białych żołnierzy włoskich! Czy naprawdę Włochy przypuszczają, że wogóle można w tego rodzaju komunikat uwierzyć? Chyba włoscy żołnierze kazali wyciągnąć kasztany z ognia tubylcom.

Cóż jednak mówić o tem, że wedle komunikatów padło tylko 25 żołnierzy czarnych, służących pod sztandarami włoskiemi? Mimowoli nasuwa się pytanie, poco i dlaczego Włosi ogłaszają takie bajeczki, w które nie uwierzy najnaiwniejsze nawet dziecko. Nie chodzi Włochom o żołnierzy frontowych, którzy doskonale znają sytuację, ale o tzw. Hinterland, który się chce uspokoić za wszelką cenę. Pytanie tylko zachodzi, czy cel zostanie osiągnięty. Prasa włoska wprawdzie pełna jest dalej optymizmu i pomija zupełnie milczeniem setki i tysiące żołnierzy, ktorzy zachorowali na malarję i których musiano odesłać do szpitali, ale wiadomości tego rodzaju mimo wszystko przedostają się do opinji publicznej. Czyż nie o wiele rozsądniej byłoby pisać całą prawdę i przygotować opinję włoską do tego, że ekspedycja karna do Abisynji nie będzie spacerem do Addis Abeby? Do dziedziny bajeczek nie należy już przejście na stronę włoską zięcia Negusa Rasa Gugsy, ale i tę wiadomość należy skorygować, bo na stronę włoską nie przeszło 12.000 żołnierzy, jak informują włoskie komunikaty wojenne, lecz 1.500 żołnierzy. Ras Seyum, naczelny dowódca abisyńskiej armji północnej, wiedział oddawna, że jego krewniak Ras Gugsa jest niepewnym kantonistą i chyba liczył się z tem, że ambitny ten feudał przejdzie na stronę włoską. Pozostaje mimo wszystko zagadką, dlaczego pozostawiono Gugsę na odpowiedzialnem stanowisku chociaż już cesarz Menelik II. nie żywił żadnych złudzeń co do wartości moralnych Gugsy. Gdyby jednak przejście Gugsy na stronę Włoch miało mieć takie doniosłe znaczenie, armja włoska stałaby już teraz pod Makalle, a o tem milczą bądźcobądź komunikaty włoskie.

Ciekawą jest rzeczą, że równocześnie udali się na front obaj szefowie sztabów generalnych walczących ze sobą armji. W Abisynji jest nim turecki generał Wehib Pasza, jeden z zaufanych byłego wodza Młodo — Turkow Enwera Paszy. Wehib Pasza walczył już w Trypolisie z Włochami, a podczas wojny światowej w Hedżasie z Arabami. Wehib Pasza udał się na front południowy, by zorganizować opór wojsk abisyńskich przeciwko armji generała Graziani. Ta południowa armja włoska porusza się w dwóch kolumnach, jedna operuje około Ual-Ual i zdąża poprzez Sazabene do Harraru, druga zaś operuje na zachód od miejscowości Dolo i zdąża również, posuwając się wzdłuż rzeki Webi Szebeli, do Harraru. To że abisyński szef sztabu generalnego udał się właśnie na ten front, świad czy tylko o tem, że tu spodziewać się możemy w najbliższych dniach decydujących operacji wojennych. Zajęcie Harraru otworzyłoby Włochom drogę do Addis Abeby.

Włoski szef sztabu generalnego generał Badoglio zjawił się również na terenie wojny, by zorjentować się, jak wygląda sytuacja na froncie północnym tj. w okolicy Aduy. Armja włoska, na czele której stoi, jak wiadomo, generał De Bono, zajęła Aduę i Adigrat, ale sytuacja jej prawego skrzydła pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Ostatnio przez zajęcie Aksum nastąpiła poprawa. Teraz najprawdopodobniej nastąpiło tutaj przegrupowanie sił, bo Włochy wzmocniły swe prawe skrzydło dużemi oddziałami wojskowemi. I tutaj dojdzie wnet do decydującej rozprawy pod Makalle

Kule stalowe, czy srebrne?

„Abisynji nie zdobywa się, Abisynję kupuje się“ — wyraził się jeden z dyplomatów angielskich w r. 1857, po zwycięskim pochodzie armji sir Napier'a wgłąb Abisynji i po zdobyciu przez Anglików twierdzy górskiej, Magdali, gdzie zamknął się cesarz Teodor II. Istotnie, gdyby nie zdrada przekupionego przez Anglików Rasa Kassai, wielkorządcy prowincji Tigre, któremu obiecano, iż zostanie następcą Teodora, cesarzem Abisynji w razie przejścia na stronę najeźdźców, nie byłaby ekspedycja angielska pod wodzą Napier'a osiągnęła sukcesu, nie udałoby się jej nigdy wtargnąć wgłąb górzystej dzielnicy kraju. Siły, jakiemi rozporządzał wówczas Napier, wynosiły wszystkiego 20.000 ludzi, o wiele zamało, by otworzyć sobie siłą przejście przez wąwozy górskie do Magdali. Dopiero zdrada Rasa Kassai, który oddał swoje siły zbrojne do pomocy Anglikom i dał przewodników, umożliwiła posuwanie się naprzód korpusu ekspedycyjnego. A przykład Rasa Tigre podziałał zachęcająco na innych wielkorządców abisyńskich, którzy chętnie przyjmowali złoto angielskie. Koniec był tragiczny: cesarz Teodor II odebrał sobie życie, Magdala wpadła w ręce Anglików, Ras Kassai ohwołał się cesarzem Abisynji i wstąpił na tron pod nazwą Negusa Jana.

Historja nie powtarza się nigdy dokładnie. Ale zdrada Rasa Gugsy, który przeszedł obecnie na stronę Włochów, wiedziony uczuciem zawiści i złakomiony nęcącemi obietnicami utorowania mu drogi do tronu, podziałała zachęcająco na pomniejszych kacyków abisyńskich, którzy obiecują sobie duże zyski i korzyści po poddaniu się najeźdźcom.

Feudalna struktura Abisynji, faktyczna prawie niezależność poszczególnych Rasów, słaby jeszcze stopień rozwoju centralizmu w kraju prymitywnym, gdzie komunikacja między stolicą a bardziej oddalonemi prowincjami jest bardziej niż trudna — wszystko to składa się na słabość władzy centralnej, wyobrażonej w osobie cesarza.

Jest zupełnie możliwe, iż dzisiaj zdrada Rasa Gugsy nie pociągnie za sobą takich skutków, jak w r. 1857 zdrada Rasa Kassai. Bądźcobądź jest to jednak wbicie klina we front abisyński.

---

chowiec w Kibucu, on — jak nikt dotąd umie wybierać czyste ziarna do siejby spośród masy zżętego zboża. I gdy w drodze Arab w doskonałej hebrajszczyźnie, prowadzi z nami rozmowę i po hebrajsku zwraca się do konia, by wyjął zaplątane nogi z uprzęży a koń — o dziwo! — wykonuje rozkaz Araba, część ze zdumieniem spostrzega, że Arab i koń lepiej umieją po hebrajsku od... niejednego z nich.

I znowu siedzimy w pociągu i znowu mkniemy poprzez żydowską ziemię. I nagle ogarnia nas niepokój dlaczego naród żydowski zapomniał o ziemi, dlaczego grosza skąpi na budowę *podstaw*, dlaczego dotąd godzinami jechać można w Erec i nie spostrzec żydowskiego osiedla i żydowskiej ziemi. I nie znajdujemy odpowiedzi na te dręczące pytania.

Opinja polska
przeciw ustawom norymberskim
Ankieta Żydowskiej Agencji Telegraficznej

Warszawa, Z.A.T. W ramach ankiety o stosunku czołowych przedstawicieli opinji polskiej do antyżydowskich ustaw norymberskich Żydowska Agencja Telegraficzna otrzymała szereg dalszych głosów, które poniżej przytaczamy w kolejności ich otrzymania.

LEON KRUCZKOWSKI.

Wybitny literat Leon Kruczkowski pisze w swej odpowiedzi:

„Ustawy norymberskie" dotykają nietylko tych, przeciwko którym bezpośrednio są skierowane. Godzą one głęboko w nas wszystkich, przeświadczonych o tem, że „ludzkie" znaczy więcej niż „narodowe".

W szczególności ustawa „o ochronie krwi", nawiązująca do najciemniejszych okresów historji, do tradycyj pierwotnej hordy, szczepu, klanu — dotkliwie obraża nasze pojęcia, ugruntowane na najlepszych ideach ludzkości.

Ponura mistyka plemienia, nazistowski rasizm, gdyby miał rzeczywiście przez czas dłuższy ciążyć na życiu ludu niemieckiego, nieobliczalnie zagraża przyszłości niemieckiej kultury. Niemieckiej, a więc i wszechludzkiej.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Znany teoretyk socjalizmu polskiego i prezes TUR-u, Kazimierz Czapiński, pisze w swej odpowiedzi:

Uważam „ustawy" norymberskie za nawrót do ghetta, do średniowiecza, za europejski skandal. Przyczyny uchwalenia, jak też całej akcji antyżydowskiej w Hitlerji widzę w tem, że hitleryzm — to przygotowywanie wojny; te przygotowania wymagają ogromnych środków, a środki muszą być ściągnięte z ludności. Otóż antysemicki (i szowinistyczny) szał ułatwia tę robotę, albowiem tumani niemiecki lud nienawiścią rasową.

Zwracam uwagę, że „ustawa" o obywatelstwie dotyczy nietylko Żydów, albowiem wymaga od „obywatela" nietylko niemieckiej krwi (albo „podobnej" — „artverwandt"), lecz także wiernego służenia hitleryzmowi. W ten sposób socjalista - aryjczyk nie może być w Hitlerji „obywatelem". Zachodzi także pytanie: czy miljon *Polaków* w Niemczech otrzyma obywatelstwo? Przecież „krwi" („podobnej") chyba nie mają? Przecież wiernie służyć hitleryzmowi chyba nie mogą? Cóż więc z nimi będzie? Na to pytanie zwrócił uwagę „Robotnik", a także „Kurjer Warszawski" i „Czas". Natomiast „Dziennik Narodowy" pod pierwszem wrażeniem napisał entuzjastyczny artykuł wstępny o „ustawach", dowodząc, że krok to „mądry i słuszny", a zapominając (narodowiec:) o Polakach! Charakterystyczne.

O „ustawach" norymberskich pisałem obszernie w „Robotniku", wobec czego ograniczam się do powyższych krótkich słów.

PROF. BARTEL NIE ZABIERA GŁOSU.

B. premjer prof. Kazimierz Bartel w liście do ZATnej zakomunikował, iż wycofawszy się całkowicie z życia politycznego, nie wypowiada się publicznie w sprawach politycznych.

Prezes Akademji Umiejętności, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Wróblewski, pisze krótko, iż życzenia redakcji ZATnej spełnić nie może.

Profesor filozofji na Uniwersytecie J.K., dr. K. Twardowski, przeprasza, iż nie spełnił życzenia redakcji ZATnej, gdyż z zasady nie zabiera w tego rodzaju sprawach publicznie głosu.

Żydzi niemieccy mają być „ustawowo" skazani na głód

Berlin ŻAT. Zapowiedź Ministra Spraw Wewnętrznych dr. Fricka, iż rząd rozważa sprawę „kroków ustawowych", celem ograniczenia udziału Żydów w życiu gospodarczem, wywołała panikę wśród żydostwa niemieckiego. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek, gdy przedstawiciel rządu oficjalnie zapowiada wyparcie Żydów z życia gospodarczego. Dr. Frick stwierdził, że rozporządzenia wykonawcze do ustaw norymberskich wkrótce będą ogłoszone. Nie jest jeszcze jasnem, czy w sprawie poczynań antyżydowskich w zakresie gospodarczym wydane będą specjalne ustawy, czy też zawarte one będą w rozporządzeniach wykonawczych do ustaw norymberskich.

Berlin ŻAT. Ministerstwo Propagandy wydało tajne instrukcje dla prasy, aby nie wspominać o żydowskiej akcji pomocy zimowej. Prasa żydowska akcję tę nazywać ma „żydowską zbiórką dobroczynną".



46)

— Gdzież są te twoje pierścienie? Pokaż mi je? Chcę im się przyjrzeć.

Matka odpowiadała w zakłopotaniu, że złotnik nie skończył jeszcze, albo, że schowała je gdzieś i nie może sobie w tej chwili przypomnieć, gdzie leżą. wymyślała różne wymówki. Wreszcie tego roku plotkarka zagadnęła z jawną złośliwością:

— Wciąż jeszcze nie nosisz kolczyków?

Matka odparła na to:

— Nie mam serca, by się w nie wystroić. Włożę je pierwszego dnia, kiedy powróci.

Kupiła szpilkę i wpięła ją w węzeł włosów a potem skierowała się z powrotem do domu. Rozmyślała o ślicznych, srebrnych błyskotkach, które oglądała przed chwilą. Uświadomiła sobie, że nie zdobędzie się nigdy, aby wydać ciężko zarobione pieniądze na zabawkę dla siebie. Dziś przecie nikomu nie zależało na jej wyglądzie, niechże więc już wszystko zostanie po staremu. Nieco zasmucona temi refleksjami skręciła na drogę, prowadzącą do bram miasta, a potem na wąską ścieżkę, która odłączała się od gościńca i wiodła aż do wioski. Myślała o domu i cieszyła się na posiłek, który tam na nią czekał; była to teraz jedyna radość, jakiej doznawało jej ciało.

Wtem z półmroku krótkiego, zimowego wieczoru wynurzył się nagle mężczyzna. Wyszedł z ciemności, jak czarny cień. Chwycił jej dłoń w swą wielką, gładką rękę, a wokół nie było żywej duszy. O tej porze wieśniacy siedzą w swych chatach. Było mroźno, w powietrzu zawisł chłód nocy. O tak późnej godzinie nikt nie opuszczał dobrowolnie domu. A jednak mężczyzna stał tu, przed nią i trzymał jej dłoń w uścisku. Czuła dotyk jego palców i milczała w bezruchu jak urzeczona.

Mężczyzna dobył zawiniątko z kolczykami i wsunął je w dłoń, którą trzymał w uwięzi. Zacisnął palce matki wokół małej paczki i rzekł:

— Kupiłem to jedynie dla ciebie. Tylko dla ciebie nabyłem te błyskotki. Są twoją własnością.

I już znikł w gęstniejącym mroku opodal murów miasta, a matka została sama z srebrnemi świecidełkami w dłoni. Opamiętała się, pobiegła za nim krzycząc:

— Nie mogę — nie mogę przecież —

Ale mężczyzny nie było. Nie mogła go dostrzec, choć wbiegła do bramy miasta i wypatrywała sobie oczy w migotliwem świetle, padającem z otwartych sklepów. Nie śmiała zanurzyć się głębiej w ulice miasta, ani zaglądać w twarze mężczyzn w mdłem świetle. Zatrzymała się więc, niepewna i zawstydzona, aż wreszcie żołnierze pilnujący bram miasta, zawołali zniecierpliwieni:

— Jeśli chcesz opuścić jeszcze dzisiaj miasto, kumo, to idź w swoją drogę. Nadeszła godzina, kiedy musimy zamknąć mocno bramę przed nowymi rabusiami, których dziś pełno wszędzie, przed komunistami.

Udała się więc w drogę po raz wtóry. Szła naprzełaj, grzbietem niskiego wzgórza, a potem wdół doliną. Po chwili schowała błyskotki za pazuchę. Słońce zaszło zupełnie. Niebawem stanął na niebie olbrzymi księżyc, zimny i lśniący. Gdy weszła do chaty, dzieci leżały już w łóżku a stara babka spała. Tylko chłopak czuwał jeszcze i zawołał do wchodzącej matki:

— Niepokoiłem się o ciebie, matko. Byłbym poszedł naprzeciw, ale bałem się zostawić dzieci i babkę.

(C. d. n.)

Palestyńska kronika gospodarcza

Produkcja palestyńska na rynkach światowych

W eksporcie towarów, wysyłanych we wrześniu z Palestyny przez port hajfski, szczególnie znaczny był udział fabryki olejów i mydeł „Szemen“ w Haifie 4 wielkie transportowce zabrały ładunki wyrobów fabryki „Szemen“, przeznaczone do następujących krajów: Anglji, Austrji, Niemiec, Danji, Norwegji, Polski, Litwy, Afryki Południowej, Rodezji, Wysp Archipelagu Malajskiego, Konga Belgijskiego, Kanady, Hondurasu, Wenezueli, Marokka, Egiptu, Indyj i Abisynji.

Import maszyn rolniczych zwolnionych od cła

W wyniku długotrwałych rokowań między Centralą Rolniczą Histadrut Haowdim i Agencją Żydowską a rządem palestyńskim, rząd zgodził się na zwolnienie od cła przywozowego szeregu maszyn i narzędzi rolniczych oraz wozów mechanicznych, służących do celów produkcji rolnej. Ulga ta posiada doniosłe znaczenie dla rolnictwa palestyńskiego.

Zarządzenie, przygotowywane przez rząd palestyński, nie obejmuje jednakże mechanicznych środków lokomocji, przeznaczonych dla transportu nabiału oraz transportu materjałów budowanych, potrzebnych dla rolników. Obecnie są w toku dalsze pertraktacje o zwolnienie z cła również i tego rodzaju środków mechanicznych.

1000 krów rasowych do Palestyny

W swoim czasie wyjechała zagranicę delegacja tow. „Habakar“, mającego na celu zaopatrzenie gospodarstw robotniczych w bydło rasowe oraz rozwój mleczarstwa w Palestynie. Delegacja, która wyjechała po zakup nowego transportu bydła rasowego dla gospodarstw żydowskich, zwiedziła Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, gdzie studjowała sprawę aklimatyzacji rozmaitych gatunków krów rasowych z Europy w krajach podzwrotnikowych. Delegacja ta zwiedziła Holandję, Szwajcarję, Polskę i Rumunję, gdzie dokonała zakupów krów rozmaitych ras. Tak więc zakupiono dotąd dla Palestyny 500 krów w Holandji i 250 w Szwajcarji. Ogółem tow. „Hakabar“ sprowadza w r. b. 1.000 krów rasowych dla gospodarstw kolektywnych w Judei, w Dolinie Chejfer, w okolicy Jerozolimy oraz w nowozakładanych koionjach.

Bank Robotniczy, Bank Anglo - Palestyński oraz wydział Kolonizacyjny Agencji Żydowskiej udzieliły wspólnie towarzystwu „Habakar“ pożyczki na powyższy cel w kwocie 12.000 funtów.

Brak odpowiedniej liczby krów rasowych stanowił dotąd jedną z największych przeszkód dla rozwoju mleczarstwa w Palestynie, bowiem przyrost naturalny nie mógł pokryć wciąż wzrastającego zapotrzebowania na nabiał na rynku palestyńskim.

Fabryka radjoaparatów w Tel Awiwie

W Tel Awiwie uruchomiona została wielka fabryka radjoaparatów założona przez koncern kapitalistów żydowskich p. n. „Near East Radioworks“. Jestto pierwsza tego rodzaju fabryka na całym Bliskim Wschodzie. W ciągu najbliższych dni ukażą się mają na rynku palestyńskim pierwsze radjoaparaty krajowe w ilości 450 sztuk, przystosowane specjalnie do palestyńskich warunków klimatycznych i odznaczają się dalekim zasięgiem.

Dotąd Palestyna nie posiadała zupełnie własnych radjoodbiorników, które sprowadzać musiano z zagranicy. Import radjoaparatów wynosi obecnie jeszcze do 200 sztuk miesięcznie, z czego 75 proc. ze Stanów Zjednoczonych. Założyciele nowej fabryki starają się o znalezienie rynku zbytu na radjoaparaty palestyńskie również w Syrji, Egipcie i Iraku.

Ożywienie w obozie arabskim

Wzmożona działalność polityczna. — Partje arabskie szukają porozumienia.— Deklaracja partji Dr. Chaldiego. — Mufti Jerozolimy w charakterze obrońcy... demokracji

Jerozolima Z.A.T. W obozie arabskim czynione są starania w kierunku osiągnięcia porozumienia między poszczególnemi partjami. Z inicjatywą wystąpił „Blok narodowy“ w Nablus, który zaprosił przedstawicieli wszystkich stronnictw arabskich na naradę, która omówić ma sprawę zwołania wszecharabskiej konferencji palestyńskiej celem rozważania najważniejszych zagadnień politycznych kraju. Grupa Naszaszibi'ego popiera inicjtywę nabluskiego „bloku“ i ogłosiła oświadczenie, w którem wypowiada się nawet za rozciągnięciem tej inicjatwy przez utworzenie poro zumienia między arabskiemi partjami w Palestynie, Syrji i Transjordanji.

Obok grupy Naszaszibi'ego („Stronnictwo obrony narodowej“) wzmożoną działalność wykazuje także „Arabskie stronnictwo reformowe“, na czele którego stoi burmistrz Jerozolimy dr. Chaldi. Kierownictwo tej partji ogłosiło dłuższą deklarcję polityczną, w której pisze m. inn.: „Sytuacja w kraju nakłada na wszystkich obowiązek czynnej akcji. Dążyć będziemy do stworzenia podstawy dla twórczej polityki, któraby dała Arabom możność partycypowania w pracy ustawodawczej i administracyjnej. Wierzymy, iż niema w kraju ani jednego Araba, któryby gotów był wyrzec się całkowitej niezależności narodowej, i dlatego wierzymy, że dobre są intencje wszystkich bez wyjątku narodowych partyj arabskich. Przystępując do naszej działalności, przesyłamy im nasze braterskie pozdrowienie i wyciągamy dłoń do wspólnej pracy o rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego w jedności i zgodzie“. Partja Chaldi'ego apeluje do prasy, aby uwagą swą darzyła czyny partji, nie zaś jej ludzi, „gdyż Stronnictwo Reformowe dalekie jest od sporów rodzinnych i prywaty“.

Także związek młodzieży arabskiej rozszerzył ostatnio zakres swej działalności. W Jaffie odbyła się konferencja delegatów wszystkich oddziałów tego związku, na której uchwalono wezwać wszystkie partje arabskie do wydelegowania swych przedstawicieli do deputacji, która przedstawić ma rządowi palestyńskiemu żądanie zakazania (!) dalszej imigracji żydowskiej i nabywania gruntów w Palestynie. Konferencja uchwaliła wystosować do zastępcy Wysokiego Komisarza depeszę protestacyjną z powodu incydentu przy Grobach Patrjarchów z cadykiem z Góry Kalwarji. Wreszcie uchwalono zorganizować pikiety młodzieży arabskiej, któreby przeciwdziałały pikietom robotników żydowskich.

Z kół naczelnego mufti'ego Jerozolimy stwierdzają, że nie odpowiada prawdzie zaprzeczenie wiadomości o mającej się odbyć w Ammanie (stolicy Transjordanji) konferencji panarabskiej. Według informacyj z wspomnianych kół konferencja ma się właśnie odbyć i że Anglicy dokładają starań, aby konferencja powzięła pro-angielskie stanowisko na wypadek wojny. Koła mufti'ego określają tę konferencję jako „spisek angielsko-żydowski“.

Pisma arabskie donoszą, że szereg związków arabskich czyni przygotowania do wieców, które mają przez nie być zorganizowane w dniu 2 listopada jako w 18-tą rocznicę Deklaracji Balfoura. Wiece te mają mieć charakter protestacyjny przeciwko Deklaracji i jej oddziaływaniu na losy Palestyny.

Mufti Jerozolimy wystosował ostatnio do egipskiego „Wafd'u“ list, w którym uzasadnia swe stanowisko wobec projektowanej Rady Ustawodawczej w Palestynie. Mufti deklaruje się jako demokrata i z tego powodu sprzeciwia się nominacjom na członków Rady. Mufti żąda powszechnych wyborów. Wypowiada się on także przeciwko obdarzeniu urzędników administracji palestyńskiej prawem głosu w Radzie, twierdząc, że ci ostatni wraz z Żydami stanowiliby w tej instytucji większość antyarabską. Dąży on — pisze mufti — do wyodrębnienia z kompetencyj Rady spraw Najwyższej Rady Muzułmańskiej, i to nie dlatego, że właśnie on, mufti, stoi na czele tej ostatniej, lecz z tego powodu, że pragnie uniknięcia mieszania się Żydów i Anglików do spraw tej czysto muzułmańskiej instytucji, tembardziej, że Najwyższa Rada Muzułmańska jest — jak zaznacza mufti — kręgosłupem ruchu arabskiego w Palestynie.

W związku z tem oświadczeniem mufti'ego prasa palestyńska stwierdza, że Rada Muzułmańska bynajmniej nie jest samodzielnem ciałem arabskiem, lecz przeciwnie, stanowi organ administracji palestyńskiej, przez którą jest utrzymywana i której kontroli podlega. Niechęć Muftiego do „obcych wpływów“ i jego stanowisko „demokratyczne“ są zresztą świeżej daty, gdyż nie wahał się przyjąć nominacji na przewodniczącego Rady od żydowskiego Wys. Kom. sir. Herberta Samuela wbrew żądaniu większości Rady, która głosowała za innymi kandydatami...

Jak wiadomo, w grudniu uruchomiona zostaje w Jerozolimie centralna radiostacja palestyńska.

Przegląd prasy

O nowym rządzie

O deklaracji programowej nowego rządu pisze „Robotnik":

Deklaracja Rządu p. Kościałkowskiego uważa ten proces odsuwania społeczeństwa od wpływu na Państwo za ukończony i ostatecznie „rozstrzygnięty", a jednocześnie również się zwraca do społeczeństwa o współdziałanie z Rządem.

Nie kwestjonujemy dobrej woli nowego Rządu do współdziałania ze społeczeństwem. Ale konstytucja i ordynacje wyborcze muszą zniweczyć najlepszą nawet wolę. Niewola dziedzictwa pozostawionego po rządach poprzednich, ciążyć będzie nad wolą każdego nowego Rządu. I dopóki nie przełamie się tej niewoli, daremnie będą wszelkie wysiłki dobrej woli.

„Hajnt" stwierdza:

Już sam fakt rozpoczęcia przez nowego premjera urzędowania od zetknięcia się z prasą wywołał wielką sensację. Począwszy od dymisji b. premjera Bartla rządy pomajowe odnosiły się do prasy jakgdyby podejrzliwie, unikając informowania dziennikarzy o sprawach państwowych, dla których opinja publiczna wykazywała najwyższe zainteresowanie. Premjer Kościałkowski jakgdyby dla podkreślenia zmiany kursu nawiązał kontakt z prasą zaraz po pierwszem posiedzeniu nowego Rządu, przyrzekając i nadal łączność tę utrzymać. Atmosfera pierwszego tego spotkania szefa Rządu z prasą była wogóle niewymuszona, można by rzec — parlamentarna, gdyby — pisze dziennik — opłakane oblicze nowego parlamentu, zrodzonego z osławionej już ordynacji wyborczej, nie czyniło tego porównania nieco anachronicznem. Zawiał jakgdyby wietrzyk z dawnych czasów, gdy rząd rozumiał, że współpraca ze społeczeństwem da się przeprowadzić najlepiej za pośrednictwem prasy. Oczywiście warunkiem koniecznym jest przytem, aby prasa była naprawdę wolna. Czy premjer Kościałkowski uczyni coś i w tej dziedzinie — dziennik nie wie, podobnie jak niewiadomo jeszcze, czy zapowiedziane w jego deklaracji przyciągnięcie wszystkich sił twórczych społeczeństwa do walki o rozwój gospodarstwa społecznego oznacza istotnie zwrot w praktyce dotychczasowej. Zgromadzeni przedstawiciele prasy pragnęli zwrot taki widzieć w samej konferencji prasowej, podobnie jak społeczeństwo przyjmie niezawodnie deklarację premjera, jako zapowiedź nowych czasów, mimo iż zawiera ona wiele niedomówień.

Polska i Niemcy wobec konfliktu afrykańskiego

Na łamach „Kurjera Warszawskiego" ukazał się wczoraj artykuł p. t. „Kędy droga Polski?", omawiający stanowisko Polski wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Autor podkreśla, że Polsce powinno zależeć na utrzymaniu pokoju i na skuteczności zabiegów Ligi Narodów w kierunku rychłego zakończenia wojny afrykańskiej zawierającej w sobie możliwość przetobrażenia się w wojnę rozleglejszą. Również zgodne z dobrem Polski jest wszelkie stanowcze współdziałanie zbiorowe przeciw napastnikowi, czyli utrudnianie napadu, bo Polska nie zamierza napadać na nikogo, natomiast widzi w swej pobliżu skłonności do zdobywczych wojen i do napadu.

Spójrzcie na to samo od strony Niemiec — pisze „K. W.":

1. Niemcy, po nieudanym wypadzie 1914—18, chcą odwetu i nowej próby. Dlatego mierzi je wszelki wysiłek zbiorowy na rzecz utrzymania pokoju i dlatego wyszły z Ligi Narodów. Dlatego też cieszy je wybuch wojny w Afryce i uśmiecha się im nadzieja przeniesienia się jej na Europę.

2. Niemcy gotują się niebywałym nakładem zbrojeń do napadu. Chciałyby rozprawiać się z ofiarami w pojedynkę. Dlatego obojętne stanowisko ogółu państw wobec napadu byłoby dla nich odskocznią, a stosowanie zbiorowych przeciwdziałań wobec napastnika jest nie po ich myśli.

Czyż trzeba jeszcze obszerniej wykazywać, że w dzisiejszym układzie dążeń europejskich, niema żadnych zgoła danych potemu, aby to, co dogadza Niemcom, dogadzało i Polsce?

Odkopanie starożytnej świątyni w Palestynie

Jerozolima (Palcor). Podczas robót wykopaliskowych w Dir-Diwan obok Ramallah, w odległości 7 km. na północny-zachód od Jerozolimy, odkopano doskonale zachowaną starożytną świątynię, zbudowaną 3.000 lat przed Narodzeniem Chr. Świątynia ta znajduje się w starożytnej miejscowości Ay, wymienionej w Starym Testamencie (Genesis, XII, 8).

Znaleziono też fragmenty oryginalnych ornamentacyj oraz naczynia pochodzące z wczesnej epoki bronzu. Odkopano też mury obronne i bastjony, noszące ślady zburzenia, dokonanego mniejwięcej na 2.000 lat przed Nar. Chr.

Odkopano również bramę miejską, co do której stwierdzono, że stanowiła ona jedną z najstarszych budowli biblijnego Ay. Świątynia w Ay odkryta została przez współpracowniczkę ekspedycji archeologicznej, Judytę Krause, mieszkankę Palestyny. Wykopaliska finansowane były przez fundusz, utworzony przez barona Rotschilda podczas jego pobytu w Palestynie, i kontynuowane są obecnie przez Francuskie Tow. Archeologiczne.

Żydzi greccy a przewrót monarchistyczny

Saloniki ŻAT. Zmiana ustroju politycznego w Grecji nie dotknęła sytuacji ludności żydowskiej. Premjer nowego rządu generał Kondylis, który zarazem sprawuje funkcje regenta Grecji, wielokrotnie w ostatnim czasie — jako wicepremjer rządu Tsaldarisa — wypowiadał się w duchu przyjaznym dla Żydów. Przy pewnej sposobności, potępiając antysemityzm, generał Kondylis oświadczył m. in.: „Nie wolno nam zapominać, że zawdzięczamy Żydom naszą wiarę w Boga". Obecny wicepremjer, generał Merkouris, przywódca faszystów greckich, niejednokrotnie stawał w obronie Żydów i na ostatnim kongresie faszystowskim w Montreux zajął stanowisko zdecydowanie prożydowskie. Także dwaj inni ministrowie nowego gabinetu, Theotokis i Mandas, znani są ze swego przychylnego stosunku do Żydów.

MICHAŁ ZOSZCZENKO

Jak Motruna nie dała umrzeć mężowi

Niektórzy biedacy być może dostali pałace, ale Iwan Sawicz pałacu nie otrzymał. I mieszkał Iwan Sawicz w dawnem swem mieszkaniu, przy ul. Wielkiej Puszkarskiej.

Ale też i mieszkanie jego proszę was obywatele! Jedynie nazwa: mieszkanie, bo zresztą? — w każdym kącie tuli się jakaś figura. Babka Anisja — raz, babka Tekla — dwa, Pasoka Ogureczek — trzy... Tfu doprawdy, aż liczyć smutno!

W takiem mieszkaniu i z takiego fachu jak u Iwa na Sawicza — a był on malarzem pokojowym i szyldów — żyć doprawdy niemożna. Niedawno zdarzyło się, że babka Anisja podołkiem kontury na szyldzie zamazała; taka tam była ciasnota. Możliwe, że dla tego, że Iwan Sawicz nigdy nie mógł wygrzebać się z biedy.

A miał Iwan Sawicz żonę Najukochańszą małżonkę Motrunę Wasiljewną. Nadzwyczajne to było babsko! Drugiej takiej baby, wiecie obywatele, w całej Rosji Sowieckiej nie znajdziecie. A jeżeli znajdziecie, to przy pierwszem poznaniu się bez żadnej amnestji zadusić ją należy.

Mocią nazywał ją Iwan Sawicz Jaka tam Mocia! Motruna, Motruninsko, Motruniszewa! Wiecie, co ona zrobiła z Iwanem Sawiczem? Ona, ta baba djabelska, umrzeć Iwanowi Sawiczowi nie dała. Straszliwie złe babsko. Tyle że nie gryzła. A może i gryzła. Pies ją tam zrozumie. Gdzie jaka kłótnia wybuchła, gdzie jeden drugiego po pysku wali — tam i Motruna wlezie. Jak ryba w wodzie, jak świnie w błocie, tak ona w kłótnie się unora. Jednego podbechta, a drugich sama wali.

A jednak przeżył z nią Iwan Sawicz prawie piętnaście lat. I to dusza w duszę. Bili się, coprawda trudno to ukryć. Bili się aż do krwi, ale tak ważnych kłótni albo morderstwa nie było. Bo mimo wszystko zrozumiała Motruna, że Iwan Sawicz jest człowiek wyższego rzędu. I słusznie: talent miał olbrzymi. Czasem na szyldzie coś takiego wmalował, że niemożliwem było zrozumieć. Krótko mówiąc — specjalny to był malarz. A przytem i starał się bardzo. Ale nie wiodło się jemu — nędznie żył.

Żył nędznie a tu i zachorował jeszcze. A zanim zachorował, osłabł zupełnie. Nie tak, by nie mógł poruszyć nogą, ale osłabł, że się wyraże psychologicznie i duchowo. Zatęsknił do drugiego, lżejszego życia. Zaczęły mu śnić różne okuciki, kwiatki, nosturcje, pałace jakieś. Stal się bojaźliwy, marzycielski spokojny. Gniewał się, że w mieszkaniu panuje niepokój. Gniewał się, że babka Anisja jak słoń chodzi koło kuchni I dlaczego Paszka Ogurezek na bałałajce codziennie jak świerszcz brzdęka. Chciał spokoju. Jednem słowem zamierzał umrzeć. A nawet apetyt miał tylko na rybę. Prosił, by mu dali coś słonego: drwonko śledzia.

Tak więc zachorował on we wtorek, w środę zaczął prosić o śledzia, a we czwartek Motrunica wzięła się do niego ostro.

— I dlaczego, mówi, położyłeś się? Może ty tak sobie naumyślnie się położyłeś! Skąd ja mogę wiedzieć? Może ty tylko nie chcesz roboty swej zrobić?

I tak ona go żałuje, a on, naturalnie milczy

— Niech tam sobie baba jęzorem miele. Mnie już teraz to wszystko jedno. Czuję, obywatele, że już prędko umrę.

A sam, wiecie, cały w ogniu, majaczy i w nocy rzuca się po posłaniu. W dzień leży zupełnie słaby, jak psi syn i nogi mu wiszą. I tylko wciąż marzy

— Żebym to mógł, powiada przed śmiercią pojechać na łono przyrody i popatrzeć jak tam jest. Nigdy nic takiego nie widziałem.

I może pozostało mu na marzenie tylko dwa lub trzy dni, gdy zdarzył się taki wypadek.

Do łóżka podeszła Motruna Wasiljewna i pyta:

— Umierasz

— Tak, odpowiada Iwan Sawicz, umieram moja Mociu. Nogi już zrobiły się lżejsze. Jakby zdrętwiałe.

— A ja, mówi mu Mocia, nie wierzę tobie I zaraz zawołam medyka. Niech medyk powie. A wtedy zdecydujemy, czy masz umierać czy

Wiadomości z kraju

Odjazd Dra F. Rotenstreicha do Erec

Onegdaj odjechał do Palestyny ze Lwowa pociągiem specjalnym większy transport emigrantów, w skład którego wchodziło 100 emigrantów z Małopolski wschodniej, 80-ciu z Wołynia 220 z Kongresówki.

Równocześnie wyjechał tym pociągiem do Palestyny członek Egzekutywy Światowej Organizacji Sjenistycznej,kierownik departamentu przemysłu i handlu dr. Fiszel Rotenstreich z małżonką i córką. Odjeżdżającego dra Rotenstreichera z rodziną przybyło pożegnać liczne grono osób. Zjawili się na dworcu członkowie Egzekutywy lwowskiej z prez. dr. Schnorakiem na czele, prezes KKL. rabin dr. Lewin, dyr. J. Rosenzweig imieniem Keren Hajesod, r. M. Reich imieniem Mizrachi, dr. Silberschein im. Ichudu, ponadto przedstawiciele prasy, organizacyj młodzieży i stowarzyszeń oraz liczni przyjaciele i znajomi.

Odjeżdżającego dra Rotenstreicha z rodziną obdarzono licznymi kwiatami i żegnano bardzo serdecznie.

Nacz. Suchenek o Palestynie

W lokalu Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie naczelnik wydziału narodowościowego w Min. Spraw Wewn., p. Suchenek wygłosił referat o swej niedawnej podróży do Palestyny. P. Suchnek omówił zagadnienie pracy w Palestynie, podkreślił doniosłość emigracji żydowskiej dla Polski i oświadczył w związku z projektem utworzenia w Hajfie polskiego konsulatu honorowego, że nie powinna to być placówka honorowa, lecz normalny konsulat, podobnie jak w Jerozolimie i Tel Awiwie.

Jak najlepsze świadectwo wystawił prelegent dziełu kolonizacji żydowskiej w Palestynie, wskazując, że odbudowa Palestyny żydowskiej cierpi na brak rąk do pracy przy nadmiarze kapitału — zjawisko odwrotne do sytuacji w Polsce. Omawiając rolę chaluców, oświadczył prelegent, że naród żydowski winien tym bezimiennym bohaterom wystawić pomnik, jako nieznanym żołnierzom żydowskiego dzieła odbudowy.

Echa aresztowań działaczy kahalnych w Tarnobrzegu

W związku z aresztowaniem dwóch członków zarządu kahalnego w Tarnobrzegu, o czem donieśliśmy w dniu wczorajszym, pisze nasz korespondent:

Sprawa aresztowanych zatacza podobno coraz szersze kręgi. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. Miasteczko nasze pozostaje pod silnym wrażeniem dokonanych aresztowań i życzy sobie uwolnienia naszego życia publicznego od gruntownie skompromitowanych jednostek, tudzież od najbliższych ich towarzyszy. Przypominamy, że aresztowany Ozjasz Ost identyczny jest z owym osławionym Ostem, który chcąc się swego czasu przypodobać władzom i uzyskać ułaskawienie w związku z orzeczoną przeciw niemu sądownie grzywną za uprawianie pokątnego szynkarstwa, uważał za stosowne obrzucić stekiem kalumji cały obóz sjonistyczny, zarzucając temuż ugrupowaniu chęć „stworzenia państwa w państwie" a on, to jest Ost, jako lojalny obywatel tępi tych „antypaństwowców".

Dziś proces 16 b. radnych miasta Łodzi

Z Łodzi donosi nam nasz korespondent (G): Dziś poraz trzeci przed Sądem Grodzkim stanie 16 byłych radnych miasta oskarżonych o pobicie i zakłócenie spokoju publicznego. Proces ten dwukrotnie z przyczyn formalnych był odkładany, obecnie jednak odbędzie się nieodwołalnie, gdyż nieobecnych oskarżonych i świadków sprowadzi się pod przymusem. Na ławie oskarżonych zasiądzie 11 endeków z adw. Kowalskim na czele, dwóch socjalistów i 3 Żydów, adw. Wajcman, Holenderski (Poalej Sjon - lewica) i Sztajnsznajder.

Tło sprawy jest następujące: 28 maja podczas obrad nad trzeciem czytaniem budżetu endecy znaleźli się w przypadkowej mniejszości. Wskutek nieobecności jednego z ich radnych. Opozycja skorzystała z tej okoliczności i przeforsowała cały szereg uchwał dotychczas zasadniczo, obalanych przez endeków. Kiedy w ten sposób przywrócono 105.000 zł: subsydjum na Teatr miejski jeden ze socjalistów krzyknął: niech żyje kultura polska! precz z polskimi hitlerowcami! Była to iskra na beczkę prochu. Endecy, którzy czekali tylko na okazję zerwania posiedzenia rozpętali wściekłą burzę w trakcie której leciały krzesła, stoły i inne przedmioty. Dopiero policja uspokoiła rozgorączkowane umysły, a trzy karetki pogotowia opatrzyły rannych. Paru radnych było lżej rannych, a r. Nutkiewicz (Bund) ciężko ranny został w skroń, tak że trzy tygodnie przebywał w szpitalu.

W wyniku dochodzenia policyjnego wyżej wspomnianych 16 radnych stoi pod zarzutem wywołania tych awantur.

Oskarżeni endecy i ich adwokaci podjęli swą zwykłą grę i w swojej prasie i przed Sądem starają się sugerować jakoby Żydzi wywołali tę całą bójkę, aby skompromitować endecką większość rady miejskiej. Rozprawa zapowiada się sensacyjnie.

Dygnitarz endecki skazany za sfałszowanie weksli

W procesie Maksymiljana Waberskiego, b. radnego z ramienia Stronnictwa Narodowego w Gnieźnie, oskarżonego o namowę i pomoc przy fałszowaniu 688 wekeyi na sumę 350 tys. zł. zapadł wyrok, skazujący fałszerzy na 2 i pół r. więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Ujęcie mordercy komunisty

Władze policyjne w Częstochowie aresztowały zabójcę komunisty Miecz. Jasnowskiego. Zabójcą okazał się 26-letni Edward Knapik, komunista, karany już więzieniem za akcję wywrotową. Ponadto aresztowano jeszcze 3-ch komunistów podejrzanych o udział w zabójstwie. Mord dokonany został na tle porachunków partyjnych.

Ojcowie - zbrodniarze

Z polecenia sędziego śledczego w Warszawie osadzono w więzieniu dwu wieśniaków podwarszawskich, Majdana i Szpeciaka, którzy kazali swym synkom podbiec pod przejeżdżający samochód. Chłopcy zostali poranieni.

Zbrodniczym ojcom szło o uzyskanie odszkodowania za rany lub nawet śmierć swych dzieci.

---

nie.

I natychmiast woła okręgowego medyka z komunalnego szpitala Okręgowy medyk obejrzał Iwana Sawicza i powiedział Motrunie:

— Tak, źle z nim. Umrze i akurat prędko po mojem przyjściu.

Tak oto powiedział medyk okręgowy i poszed sobie.

Wówczas Motruna podeszła do Iwana Sawicza:

— Więc znakiem tego ty naprawdę umierasz? A ja, powiada, właśnie nie dam ci umrzeć! Ach ty, włóczęgo, łotrze jeden, ty położyłeś się i myślisz, że teraz to ci już wszystko wolno? Kłamiesz! Nie dam ci umrzeć! Widzicie go, taki to bogaty psi syn się znalazł — umrzeć postanowił! A skąd ty psi synu pieniądze masz na śmierć? Dziś naprzykład, i obmyć trupa — też pieniądze kosztuje.

Wmieszała się w tę sprawę dobroduszna babka Anisja:

— Ja, powiada, obmyję. Ja ciebie, Iwanie Sawiczu, obmyję. Nie bój się. I pieniędzy za to od ciebie nie wezmę. Ani kopiejki.

Uczynek to dobry, Bogiem nakazany — obmyć trupa,

Naturalnie wówczas Motruna Wasiliewna wsiadła na Anisję:

— Ach, tak, powiada, obmywać trupa chcesz? A trumna skąd? A wózek na ten przykład skąd weźmiesz? Tfy, do djabła was wszystkich z takiem gadaniem! Nie, nie dam jeszcze umrzeć! Niech najpierw zapracuje pieniądze, kapitał zbierze... Zapracuj Iwanie Sawiczu, na trumnę, a potem umieraj sobie choć dwa razy — słowa nie pisnę.

Słysząc to, Iwan Sawicz zbielał jak płótno.

— Jakże to tak, Mociu? Nie ode mnie przecie śmierć zależy. Bez pieniędzy umrę ja, słyszysz? Jakże to tak?

— A tak, odpowiada Motruna Wasiljewna Nie pozwolę i koniec. Żeby dziś wieczór pieniądze tu były, rozumiesz? Idź, wykop z ziemi a dostań. — Koniec.

— Dobrze, zgodził się Iwan Sawicz, pójdę już, wyproszę.

I do wieczora, wiecie obywatele, leżał Iwan Sawicz jakby już umarły, oddechu nawet nie było. A wieczorem zaczął się ubierać. Wstał z barłogu, pokaszlał i wyszedł na ulicę. Wyszedł straszny: nos zaostrzony, ręce a nogi ledwie włoką się po ziemi.

Wyszedł na podwórze i spotkał stróża Ignaca. Ignac mówi mu:

— A, Iwan Sawicz! winszuję powrotu do zdrowia!

— A Iwan Sawicz popatrzył na niego smutnym wzrokiem i powiedział:

— Ignac, hej Ignac! Daj pieniędzy!... Nie oddam ci to prawda nigdy. Bo jutro umrę. A tymczasem moja Mocia żąda. Wszakże trupa obmyć trzeba, a to, kosztuje.

— Idź ty, mówi cicho Ignac. Mnie na ciebie kochany, nawet patrzeć straszno.

I Iwan Sawicz poszedł. Wyszedł na ulicę. Dobrnął do Wielkiego Prospektu. Usiadł na kamieniu. Chciał krzyknąć głośno, a wyszło cichutko:

— Obywatele! Umieram...

Ktoś położył mu na kolana pieniądze. Po tem jeszcze ktoś i jeszcze ktoś inny.

Na noc wrócił Iwan Sawicz do domu. Przyszedł cały gorący, spocony i położył się na barłogu. W ręku miał pieniądze.

Chciała Mocia przeliczyć — nie pozwolił.

— Nie moc, powiada, twemi rękami. Jeszcze mało.

Nazajutrz Iwan Sawicz wstał znowu. Znowu pokaszlał, ubrał się i rozłożywszy ręce, wyszedł na ulicę.

Na noc wrócił znów z pieniędzmi. Znów przeliczył i położył się spać.

Na trzeci dzień było tosamo. I tak już poszło codziennie i wstał człowiek zupełnie na nogi.

Tak więc Iwan Sawicz, nie umarł Nic dała mu umrzeć Motruna.

Oto co zrobiła Motruna z Iwanem Sawiczem.

Zapewne, że jakiś okręgowy medyk uśmiechnie się przeczytawszy to opowiadanie. Powie, że nauka nie zna takich faktów, i że Motruna Wasiljewna nic tu nie znaczy. Jednakże choć nauka istotnie nie zna takich faktów, Iwan Sawicz dotychczas żyje. I nawet codzień wieczorem siedzi sobie zdrowiuteńki na ulicy i cichym głosem prosi jałmużny.

A wiecie co, obywatele? Wypadek ten można uzasadnić i po lekarsku, naukowo, Iwan Sawicz wychodząc na ulicę, rozjeczał się zanadto, od wzruszenia spotniał należycie, więc choroba jego wyszła nazewnątrz.

A aresztą niewiadomo

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przegrana bitwa

Katastrofalna sytuacja aprowizacyjna w Niemczech

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Berlin, w październiku.

Od lata już w pismach niemieckich mnożą się uspokajające artykuły i inspirowane wiadomości o sytuacji aprowizacyjnej Trzeciej Rzeszy. Na ulicach znowu pojawiają się ogonki czekających gospodyń, które bardzo często muszą wracać z niczem. Niedawno aresztowane zostały w Berlinie dwie kobiety, ponieważ, kupując po kilkanaście dekagramów, skupiły cały kilogram masła. Czekając w ogonkach przed sklepem, omdlały nagle i w ten sposób sprawa się ujawniła. Minister propagandy Goebbels usprawiedliwiał się niedawno przed 150.000 słuchaczów, że niemieckie gospodynie nie mogą obecnie kupić ani masła, ani innych tłuszczów, ani mięsa. Goebbels starał się odwrócić kota do góry ogonem i powiedział, że za brak żywności odpowiedzialne są — niemieckie kobiety. „Nie wolno dopuścić do tego, — mówił — aby różne tłuszcze, jak przegotowane masło, którego jest poddostatkiem, było sztucznie wycofywane z rynku przez zbytnie zakupy". Zdaje się jednak, że minister propagandy sam nie wierzy w słuszność swych wywodów, odrazu bowiem po kilku zdaniach przytoczył inny argument, rzucił pytanie: „Czyż jestem Panem Bogiem, który słońcu każe świecić i czy może rządzimy nad niebem, od którego zależy urodzaj?" W związku z tem Goebbels wyraził zdanie, że rzeczywiście daje się odczuwać brak mięsa wieprzowego, co przypisać należy brakowi paszy w ubiegłym roku. Przytoczył też, jako ostatni argument, i brak dewiz, który uniemożliwił dowóz mięsa z zagranicy.

Obecnie ruszył do walki, jak zwykle Instytut badań konjunktury, który za rządów hitlerowskich stał się posłusznem narzędziem dzisiejszego rządu i strzałami propagandowemi tłumaczy ludności, że właściwie nie można mówić o jakimś braku środków do życia. W szczegółowych wykazach dowodzi się, że w 1935 roku nie jest mniej zapasów niż w latach poprzednich. Jeżeli przejawia się brak masła, to przypisać to należy temu, że wzrósł popyt, co znowu wypływa z tego, że powiększyły się dochody ludności. Jak twierdzą kierownicy niemieckiej propagandy, niedostatek powstaje z bogactwa.

Z tego wszystkiego wynika, że agrarna polityka hakenkreuzlerowska doprowadziła do *chaosu, z którego trudno wybrnąć.* Minister propagandy mówi o braku żywności, ale jego ministerstwo na dany rozkaz cyframi statystycznemi brak ten zaprzecza lub bagatelizuje. Statystycy znowu popełniają ten błąd, że tłumaczą brak żywności twierdzeniem, że ludność zbyt dużo konsumuje. Nie wyjaśniają natomiast zasadniczej spornej kwestji, skąd ludność niemiecka bierze pieniądze, aby pozwolić sobie na nadmierne konsumowanie żywności. Zbędnem byłoby dowodzić, że rozległa akcja w kierunku zaopatrzenia pracy dla bezrobotnych polegała przedewszystkiem na tem, że obniżono płace zatrudnionych, tak że ogólna suma wypłat zarobków tylko w małej mierze się zwiększyła. Oprócz tego w ostatnim roku ceny żywności znacznie się podniosły, i to tak, że we wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych publikacjach wskazuje się na to, że zwłaszcza ceny mięsa wieprzowego, tłuszczów, mięsa wołowego oraz ceny innych środków żywnościowych muszą być obniżone do poziomu z przed 31 marca 1935. Fakt ten nie mógł więc przyczynić się do tego, by siła kupna ludności niemieckiej się zwiększyła.

Reasumując, dochodzimy do wniosku, że nieład w aprowizacji niemieckiej da się wytłumaczyć tem, że bitwa narodowego socjalizmu na odcinku produkcji, o której tyle się mówiło, zmieniła niemieckie życie gospodarcze, które na odcinku aprowizacyjnym zawsze funkcjonowało, w trudny do poruszania organizm. Poszczególne urzędy, poszczególne czasopisma przytaczają najrozmaitsze przyczyny, aby wytłumaczyć chaos, jaki zapanował, ale tłumaczenia te są sprzeczne. Obwieszczenia niemieckich urzędów gminnych i policyjnych, w które nawołują ludność, by nie wierzyła w dzikie pogłoski i w których zakazuje się jakiegokolwiek gromadzenia się na ulicach, jak również fakt, że ministerstwo propagandy rzeszy wydało ściśle wskazówki, jak wolno pisać o niemieckiej sytuacji aprowizacyjnej, dowodzą, że i kierownicze czynniki w Trzeciej Rzeszy zdają sobie sprawę z powagi sytuacji.

Z. R

Zbiory w Sowietach

Tegoroczne żniwa w ZSSR. są na ukończeniu. Do dnia 30 września rb. zżęto zboże na obszarze 83,26 miljn. hektarów, czyli wykonano 99 proc. planu. Nie ukończyły jeszcze żniw niektóre okręgi w Rosji środkowej i wschodniej, jakoteż w Małej Azji.

Transport i magazynowanie zbiorów postępuje wciąż jeszcze powoli, jednakże prędzej, niż w kampanji zeszłorocznej.

Handel spożywczo - kolonjalny

W handlu kolonjalnym miesiąc wrzesień wykazał pewne ożywienie, znamionujące początek sezonu. Jednak obroty w roku bieżcym były nieco mniejsze, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Zapotrzebowanie koncentrowało się przeważnie na artykułach tańszych.

W dziale artykułów importowych, które podlegają pewnym restrykcjom przywozowym, dała się odczuć zwyżkowa tendencja cen, spowodowana wyczerpywaniem się powyższych artykułów na rynku

Odnosi się to głównie do artykułów takich jak kawa, herbata, oliwa, częściowo wina (z Francji i Włoch), i t. p.

Dość dużą zwyżkę cen można było zauważyć w dziale konserw mięsnych. Jest ona wynikiem podrożenia żywca, szczególnie świń.

Zwyżkową tendencję mają również masło i sery.

Pogorszenie się stosunków gospodarczych między U. S. A. a Niemcami

Z dniem 16 bm. w stosunkach handlowych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi skasowana zostaje klauzula największego uprzywilejowania. Pozostaje to w związku z przedłużeniem układu handlowego i nawigacyjnego z r. 1924. Ratyfikacja tego układu przez obie strony pozostawia układ ten w mocy z wyjątkiem klauzuli największego uprzywilejowania, która z dniem 16 bm. przestaje obowiązywać. Dla eksportu niemieckiego stanowi to poważne niebezpieczeństwo, gdyż Ameryka będzie mogła stosować wobec Niemiec wszelkiego rodzaju restrykcje i zarządzenia celne. W celu przeciwdziałania tym możliwościom udała się do Waszyngtonu specjalna delegacja niemiecka, ale naogół dotychczasowe rokowania nie dały w tej mierze pożądanych wyników.

Wzrost produkcji srebra w Stanach Zjednoczonych

Donoszą z New Yorku, że produkcja srebra w Stanach Zjednoczonych osiągnęła w roku bieżącym poważny wzrost. Wynosiła ona w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. 23.4 miljn. uncyj, wobec 17.6 miljn. w odpowiednim okresie poprzedniego roku i 15 miljn. w ośmiu miesiącach 1933. r.

Również inne państwa, produkujące srebro, wykazują znaczny wzrost produkcji tego kruszcu.

Wzrost produkcji cukru w Czechosłowacji

Donoszą z Pragi, że tegoroczna kampanja cukrownicza przyniosła 6.361. 704 cetnarów cukru, czyli przewyższa poprzednią o 23.1 proc.

Zbiory buraków wynosiły 37.75 miljn. cetnarów wobec 28.12 miljn. w roku poprzednim Z hektara zebrano 261 cetnarów buraków wobec 202 cetnary.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„Jedna z wielu X. Y.": Chętnie zamieścilibyśmy uwagi Pani, ale nie możemy nawet w przybliżeniu domyśleć się, o co Pani wogóle chodzi. Może Pani poprosi kogoś w swem miasteczku o odpowiednie sformułowanie uwag Pani.

Druzgocąca klęska konserwatystów w Kanadzie

Londyn, 15. 10. (L). W dniu wczorajszym odbyły się w Kanadzie wybory powszechne, które przyniosły rządzącej partji konserwatywnej klęskę. Konserwatyści, którzy rządzili pod kierownictwem premjera Bennetta, posiadali w dawnym parlamencie 133 posłów, liberali 93 i pozostali 16.

Obecnie rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje: liberałowie 165 mandatów, konserwatyści — 41, niezależni konserwatyści — 1, stronnictwo społeczno-gospodarcze — 13, związki zawodowe — 7, stronnictwo odbudowy gospodarczej — 1, niezależni liberałowie — 4 i pozostałe ugrupowania 4 mandaty.

Z pośród członków konserwatywnego gabinetu Bennetta utraciło mandaty 12 ministrów. Trzej przywódcy partyjni Bennett (konserwatysta), Mackenzie King (liberał) i Stevens (stronnictwo odbudowy gospodarczej) zostali wybrani ponownie.

Prawdopodobnie ster nowego rządu obejmie przywódca liberałów Mackenzie King, który był już premjerem od 1921 do 1930 roku.

Sensacje procesu Bonny'ego

Aresztował niewinnych ludzi, bo potrzebował morderców

Paryż, 15. 10. PAT. Na dzisiejszej rozprawie sądowej przeciwko zamieszanemu w sprawę zamordowania Prince'a b. inspektorowi policji Bonny doszło do gwałtownych incydentów pomiędzy oskarżonym a oskarżającą go p. Cottillon. Incydenty te przybrały tak ostry charakter, że sędzia musiał przerwać rozprawę. Wielkie wrażenie na sali wywołały również zeznania barona de Lussatsa, którego swego czasu Bonny oskarżał o zamordowanie radcy Prince'a. Baron Lussats oświadczał, że Bonny przesłuchiwał go przez 28 godzin i na zapytanie barona, czy insepktor uważa go za zdolnego do popełnienia tej zbrodni, Bonny miał oświadczyć, co następuje: NIE, ALE TRZEBA MI MORDERCÓW.

Na publiczne wezwanie Lussatsa, aby zaprzeczył, o ile słowa te są nieprawdziwe, Bonny dał odpowiedź wymijającą: „Nie jesteśmy w kawiarni“.

Ta odpowiedź Bonny wywołała ogromną sensację na sali, co zmusiło przewodniczącego do ponownego zarządzenia przerwy w rozprawie.

Włosi posuwają się naprzód w Abisynji bez wielkich trudności

Paryż. 15. 10. PAT. Havas donosi z Addis Abeby: Według wiarygodnych wiadomości liczni mieszkańcy Erytrei opuszczają wojska włoskie, przekraczają granicę w okolicach Adiabo, aby oddać się do dyspozycji Rasa Sejuma. Włosi posuwają się naprzód bez większych trudności w dolinie Kwebicze Beli, bombardując różne pozycje w Ogadenie. W Gerlogubi radjostacja działa normalnie, co dowodzi, że Włosi tam jeszcze nie doszli i że narazie pokazują się tam tylko samoloty włoskie.

Adua. 15. 10. PAT. Według informacyj, jakie nadeszły do tutejszych kół włoskich w Godzawie wybuchło **powstanie.** Bunt jest skierowany przeciwko Ras Imru, gubernatorowi Godzamu, który zajął miejsce Ras Hailu, od kilku lat więzionego na wyspie na jeziorze Zuai.

* * *

Paryż. 15. 10. PAT. Havas donosi z Rzymu, że na obszarze pomiędzy Aduą a Aksum **13 klasztorów koptyjskich złożyło hołd gen. Maravigna.**

Porwanie 5 bankierów amerykańskich

Douglas (Arizona), 15. 10. PAT. Bandyci porwali w Sierrahadre w stanie Sonora w Meksyku *5 bankierów amerykańskich,* którzy przybyli tam na polowanie. O porwaniu finansistów zawiadomił policję jeden z redaktorów nowojorskich, który zdołał zbiec bandytom.

Według informacyj prasowych porwanymi przez bandytów bankierami są. wiceprezydent „National City Bank“ w Nowym Jorku — John Durrel, Bruce z „Chase National Bank“, Paull i dr. Wheeling z zachodniej Wirginji oraz Jack Durrel reprezentujący „Chase National Bank“ w San Francisco.

KRONIKA TARNOWSKA

WALNE ZEBRANIE TARBUTU. W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Abrahama Weinberga doroczne walne zebranie człouków Tarbutu. Po złożeniu sprawozdania przez sekretarza p. I. Grunspana, referował p. Strom o zadaniach przyszłego zarządu, poczem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Abraham Wenberg — prezes, dr. Henryk Grünberg (org. sjon.) Eliezer Jakób (Akiba) Cwi Blitz (Bnej - Sjon) Jachimowicz (Hanoar Hacjoni) Chaim Weinding (Brith Hakanaim) Mojżesz Pfeffer (Gordonja) Leuchter (Hechaluc) Klara Langsam (Młode Wizo) Mojżesz Sturm (Haszomer Hacair) Weinbergerowa (Wizo).

WALNE ZEBRANIE STOW. OPIEKI NAD BIEDNĄ MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ. W poniedziałek dnia 14 bm. odbyło się walne zebranie członków stow. opieki nad biedną żydowską młodzieżą szkolną Przewodniczył dyrektor dr. Rosenbusch a po zagajeniu przez aptekarza p. Mgra Taubelesa złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności p. Józef Korniło, zaś p. Zygmunt Fenichel przedstawił cele i zadania stowarzyszenia. Po dyskusji i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd w następujcym składzie: pp. mgr. Tubeles, dyr. dr. Rosenbusch, dent. Józef Kroniło, dr. Leibel, Zygmunt Fenichel, dr. Emil Dintenfass, prof. Hirsch Zwecher, prof. Wachtel, prof. Taubelelowa, Einspruchowa, dyr. Malkischer dr. Auber, dr. Ladner Osterweilowa, Neigerowa, Erna Blondowa, Kesetenbaum, Kunstlichowa Weinfeldowa, Steinbockowa, Rothowa, Spenadlowa a jako zastępcy: prof. Starkmanówna, prof. Wróblówna, mgr. Wildstein Ginsburżanka, Grünowa — Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. dyr. Izak Schönwetter, lek. dentysta Jakób Wandstein Herman Osterweil i Abraham Leinwand.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO. Stulecie zgonu Kazimierzi Brodzińskiego odbchodzono w Tarnowie bardzo uroczyście. Po urządzeniu nabożeństwa w Katedrze odbył się wielki pochód młodzieży wszystkich szkół i publiczności pod pomnikiem Kazimierza Brodzińskiego gdzie po przemówieniach okolicznościowych złożono liczne wieńce. W tymsamym dniu odbyła się w sali „Marzenia“ uroczysta akademja z przemową p. dyr. Kargoła, prelekcją p. Jana Pitrzyckiego, produkcjami orkiestry 16 p. p., Uczniowie zakładów im. bł. Kingi i Gimnazjum I. odegrali wieczorem w sali Domu żołnierza polskiego sielankę „Wiesław“ w przeróbce scenicznej.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Do mieszkania p. Forschirma przy ul. Lwowskiej 8. dokonano włamania, skąd skradziono kasetę zawierającą 6000 zł. oraz biżuterję wartości 3000 zł

W mieszkaniu Józefa Honiga przy ul. Widok skradziono biżuterję wartości 600 zł. W toku dochodzeń ujęto niejakiego Enszla Schalta, u którego znaleziono całą skradzioną biżuterję.

ZNALEZIONO SZKIELET LUDZKI. W Czchowie pod Tarnowem natrafili robotnicy zajęci budową szkoły w czasie kopania fundamentów na szkielet ludzki. W toku dochodzeń okazało się, że jest to szkielet chłopca w wieku 10 — 12 lat. W miejscu, gdzie znaleziono szkielet znajdował się dom mieszkalny, który przed kilku laty został zburzony.

„Odciąć Włochy od Afryki“

Londyn. 15. 10. PAT. Lord Cecil przemawiając na zebraniu Związku Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów m. in. oświadczył Jedynym **skutecznym środkiem byłoby przecięcie wszelkiej komunikacji pomiędzy Włochami a Afryką wschodnią.** Włochy w ten sposób nie mogłyby w dalszym ciągu utrzymywać swych sił wojskowych w Afryce.

Paryż. 15. 10. PAT. Agencja Havasa w depeszy z Kairu donosi o dalszych transportach wojsk włoskich przez Kanał Suezki. W ciągu piątku, soboty i niedzieli przeszło 6500 żołnierzy przewieziono kanałem. Oprócz tego w ciągu tych trzech dni przewieziono 8658 ton benzyny, 1571 ton oliwy i 2300 ton zboża i 429 mułów. Z drugiej strony, 617 żołnierzy włoskich, chorych lub rannych, repatrjowano w ciągu piątku i soboty.

W Abisynji grasują epidemje

Paryż. 15. 10. PAT. Havas donosi z Addis Abeby: Codzień naczelnicy prowincji z centrum i zachodu Abisynji przechodzą na czele wojsk przez stolicę, ciągnąc na fronty północny i południowy. Ludność uważa te marsze wojsk za zjawisko zwykłe. Jedynie rozdawnictwo broni budzi zawsze wśród ludności sensację. Czerwony Krzyż przygotowuje się energicznie do pracy. Warunki sanitarne w kraju naogół fatalne ulegają pewnej poprawie. W każdym razie grasują tu różne choroby nagminnie tak, iż mogłyby trapić i wojska włoskie.

Londyn. 15. 10. PAT. Organizacja opieki nad dziećmi postanowiła wysłać do Abisynji misję dla opieki nad kobietami i dziećmi, — których domostwa ulegną zniszczeniu.

Przed wyjazdem Vinci'ego

Addis Abeba. 15. 10. PAT. Poseł włoski Vinci opuści Addis Abebę prawdopodobnie we środę. We wtorek konsul włoski z Magallo przybywa wraz z personelem do Hadama, dokąd odstawiony zostanie poseł Vinci, poczem wszyscy udadzą się koleją do Dżibuti.

Londyn. 15. 10. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby: Rząd włoski zwrócił się do Francji z prośbą aby poleciła swemu posłowi w Addis Abebie, Bodard'owi, odwiedzenie posła włoskiego hr. Vinci i zapoznanie się z jego stanem zdrowia. Bodard ma wkrótce odwiedzić Vinci'ego i przekazać mu informacje od rządu włoskiego.

Przedstawiciel Abisynji opuszcza Rzym

Rzym. 15. 10. PAT. Abisyński charge d' affaires w Rzymie Ghevre Jesus zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, iż otrzymał rozkaz od swego ministra, by powrócił do Addis Abeby. Włoskie ministerstwo spr. zagranicznych przyjęło do wiadomości notę charge d'affaires abisyńskiego, zawiadamiając go, iż do jego uznania pozostawia zarówno datę odjazdu, jak i ostateczny wybór drogi, jaką zamierza opuścić Włochy.

Kiedy wojna się skończy?

(Dokończenie ze str. 2-ej).

— Od włoskiej Erytrei aż do Adui rozciąga się 18 kilometrów równego, płaskiego terenu. Po zdobyciu Adui dopiero napotkali Włosi na okolicę górzystą o przeciętnej wysokości 1000 metrów. A już tu trzeba było przetransportować amunicję i prowianty z autobusów na muły, a każdy żołnierz dźwigać musiał conajmniej 50 funtów ciężaru. Już tu przez 3 dni żołnierze nie otrzymywali jedzenia, maszerowali boso po skałach, w temperaturze dochodzącej do 40 stopni w dzień, a spadającej omalże do zera wieczorami.

A trzeba dodać, że ta droga wedlę pojęć abisyńskich jest drogą poprostu królewską.

Jeśli zaś zajdzie potrzeba wkroczenia w okolicę wspomnianego jeziora, gdzie należy się liczyć z róźnemi niespodziankami i gdzie trzeba mieć conajmniej armję dwa razy tak dużą, jak obecnie — wtedy tempo stanie się jeszcze powolniejsze.

Wedle obliczeń opartych na dotychczasowem doświadczeniu, taki marsz trwać musi conajmniej 5 miesięcy.

IX.

Ja osobiście nie jestem fachowcem wojskowym i wszystko to co mówię, nie mówię od siebie. Zdobyłem te wiadomości na podstawie całego szeregu artykułów, referatów i osobistych rozmów z angielskiemi fachowcami wojskowymi, którzy doskonale orjentują się w sytuacji. Jeden z nich kierował ekspedycją do Ual-Ual, drugi był gubernatorem sąsiedniej angielskiej kolonji.

Nie wszystko, co oni mi powiedzieli, zostało tu napisane, Podałem tylko to, co wedle poglądu ich wszystkich nie ulega żadnej wątpliwości. A z tego wynika: wcześniej niż za 5 miesięcy nie należy się spodziewać niczego decydującego, wcześniej niż za miesiąc nie dojdzie do żadnej ważniejszej bitwy.

Ale jedno jeszcze zastrzeżenie.

— Jako wojskowi, wszyscy moi informatorzy biorą pod uwagę tylko konstelacje strategiczne, nie myślą przytem o możliwościach politycznych. Nie pomyśleli o tem, że jedno wielkie zwycięstwo włoskie może na abisyńskich plemionach często z Negusem poważnionych, wywrzeć tak kolosalne wrażenie, że się same bez walki Włochom poddadzą.

A jest całkiem możliwe, że tego rodzaju polityczne konstelacje, mogą się okazać czemś znacznie ważniejszem, aniżeli wszelkie strategiczne obliczenia.

Ruch imigracyjny w Palestynie w r. 1934

Jerozolima, ŻAT. Ze świeżo ogłoszonych danych departamentu imigracyjnego rządu palestyńskiego wynika, że w ciągu roku 1934 do Palestyny przybyło względnie Palestynę opuściło 308,682 osoby. Liczba imigrantów wynosiła: 42.757 Żydów, 3.899 chrześcijan i 1,151 muzułmanów. Od września 1920 do Palestyny imigrowało 191.064 Żydów. W dniu 31 grudnia 1934 ludność żydowska w Palestynie liczyła (oficjalnie) 283.000 dusz, czyli 23 proc. zaludnienia kraju wobec 17 proc. w roku 1931. W r. 1934 przybyło do Palestyny turystów: 48.000 chrześcijan, 26.000 Żydów, 16.000 muzułmanów. Kraj opuściło turystów: 45.000 chrześcijańskich 21.000 żydowskich oraz 15.000 muzułmańskich.

Liczba aresztowanych deportowanych z Palestyny nielegalnych imigrantów wynosiła: w miesiącach wrzesień — grudzień 1934, Żydów 301, nie-Żydów 442. W roku 1934 o nadanie obywatelstwa palestyńskiego ubiegało się 3216 osób. Władze zatwierdziły 3209 zgłoszeń o naturalizację, uchyliły się zaś 7 złoszeń.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 16. 10. Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg ożywiony, nastrój panował zmienny z odcieniem mecniejszym, obroty były dość duże. Przedmiotem tranzakcyj były: Z akcyj bankowych: Bank Polski zł. 89.50—89.25. Z papierów procentowych: 4% poż. dolarowa zł. 52.50 3% poż. budowlana zł. 41.50.

Na pogiełdziu większe obroty: 7% poż. Śląska dol. 72.25 6% poż. Pol- Am. dol. 81.50.

WALUTY W KRAKOWIE.

W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.32—5.36, czeki bankowo 5.29—5.31 Bank Polski płacił za dolary 5.27—5.28, dolar złoty 9.03—9.09 funt ang. 25.95—26.15, marka niem. 140—146, korona czeska 20.60—20.90.

Dewizy: Londyn 26—26.15 Szwajcarja 173—173.50 Berlin 213—214, Paryż 34.89—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16. 10. Akcje: Bank Polski 90.50—91. Tendencja mocna.

Papiery procentwe: 3% prem. poż. budowl. 41.25 4% prem. poż. inwest. 111. 5% poż. konwers. 68 6% poż. dolar. 80 4% poż. dol. (dolarówka) 53.50—53.25 7% poż. stabil. 63—62.50 62.88. Tendencja mocna.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandja 359.95 Londyn 26.10 Nowy Jork czek 5.31 3/8 Nowy Jork telegraficzny 5.31½ Oslo 131.10 Paryż 35.01½ Praga 21.99 Sztokholm 134.50 Szwajcarja 173.0 Włochy 43.30 Berlin 213.70 Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 16. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.36 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wynoszono orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.34 oraz 5.37 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 16. 10. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych Owies 15—15.50 usposobienie spokojne.
Reszta bez zmiany. Ogólny obrót 3,897.5 tonn, w tem żyta 980, pszenicy 425, jęczmienia 322, owsa 202. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. 10. Dewizy: Paryż 20.24½ Londyn 15.07¼ Nowy Jork 3.07 1/8 Bruksela 51.67½ Medjolan 24.97½ Madryt 41.95 Amsterdam 208.07½ Berlin 123.50 Wiedeń noty 57 Sztokholm 77.70 Oslo 75.70 Kopenhaga 67.30 Praga 12.72 Warszawa 57.80 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.73 Japonja 88. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 92.50 ex kupon Paryż Fr. fr. 1710 Zurych Dol. 62 przy tendencji utrzymanej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 16. 10. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk natychmiast 16 1/8 termin 16 1/16 Cyna natychmiast 228—229 termin 217 —½ Banka 230 Straits 230 Ołów natychmiast 18 1/8 termin 18 1/8 Miedź natychmiast 34 7/8—15/16 termin 35 1/8—3/16 Elektrolit 39—40.

RADJO

CZWARTEK, 17 PAŹDZIERNIKA 1935

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy oraz poranek muzyczny dla szkół powszechnych. Wykonawcy: ork. PR. pod dyr. Rybickiego, A. Szlemińska (śpiew) Wł. Wochniak (skrz) przy fort. prof. L. Urstein; słowo wstępne i objaśnienia wygł. Tadeusz Mayzner; 13.00 Sceny chóralne z oper (płyty) 13.25 Chwilka gla kobiet; 13.30 Rewja orkiestr solistów i zespołów (płyty) 15.15 Przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert zespołu Niny Mańskiej; 16.00 Audycja dla dzieci młodszych: Bajka o kogucie w butach (z niespodzianką) opowie Stary Doktór; 16.15 Koncert Pantscho Władigeroffa (płyty) 16.45 Cała Polska śpiewa koncert chóru męskiego „Arion“ pod dyr. A. Klichowskiego; 17.00 Odczyt: Pogbój Afryki przez Europę — Walki o Afrykę w starożytności i średniowieczu — dr. Jan Dąbrowski; 17.15 Koncet w wyk. ork. PR. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 17.45 Książka i wiedza: O pracy Władysława Pobóg - Malinowskiego „Józef Piłsudski“ — rozmowę z autorem przeprowadzi prof. Henryk Mościcki; 18.00 Recital fort. Stan. Nawrockiego; 18.30 Pogadankę: „Grupa dziesięciu“ (recenzja z wystawy w pałacu sztuk pięknych) wygł. dr. M. Mazurkiewicz 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Płyty; 19.00 Koncert reklamowy; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Wśród naszych przyjaciół.... 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Utwory na cytrę w wyk. Emilji Zielińskiej; 20.15 Rykowisko jeleni — transmisja z lasów pomorskich (ze stille'a) 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko w rocznicę F. Chopina pt.: „Życie Chopina“ „Dzień ostatni“ pióra T. Sygietyńskiego i St. Belskiego; 21.45 Nasze pieśni — odśpiewa Matylda Polińska - Lewicka przy akomp. prof. L. Ursteina; 22.00 IV-ty koncert z cyklu — Kwartety J. Haydu'a w wyk. Poznańskiego Kwartetu Smyczkowego; 22.35 Płyty; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Film, plastyka, architektura; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Płyty; 19.00 Poznajmy przepisy finansowo rolne — inż. Zoll, 19.10 p. Kraków.

* * *

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 16.15 Koncert ork. 75 p. p. w Chorzowie; 16.45 p. Kraków; 18.30 Kukiełki śląskie 18.45 Koncert reklamowy; 19.00 Karlikowa poczta; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p. Kraków; 23.05 Skrzynka francuska.

* * *

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 16.15 Płyty; 16.45 p. Kraków; 18.30 Zarys teorji wychowania fizycznego (na tle nowej książki) — prof. Wacek; 18.45 Informator turystyczny; 18.45 Płyty; 19.00 „30-lecie Ukraińskiego Muzeum Narodowego“ 19.10 p. Kraków.

* * *

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Teatr łódzki — robotnikom — wywiad z dyr. Wroczyńskim przepr red. Wagner; 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Recital fort. A. Balsama; 19.10 p. Kraków.

* * *

Wiedeń (506.8) 19.20 Zespół wokalny Coeurs Dames; 20 Obrazki ojczyste; 22.10 Muzyka popularna.

Rzym (420.8) 20.50 Nebuchodonozor — opera Verdiego.

Strassburg (349.2) 19.30 Utwory Gounoda z ok. rocznicy śmierci; 21.15 Faust — opera Gounoda.

Leningrad (1224) 17.05 Koncert etnograficzny; 18 Opowieści Hoffmana — opera Offenbacha.

Nad czem radził Komitet Ekonomiczny Rady ministrów?

Warszawa, 16. 10. (Sin). Dziś zebrał się Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dla rozważenia projektów gospodarczych, przedłożonych przez wicepremjera Kwiatkowskiego. Obrady Komitetu trzymane są w tajemnicy, albowiem każde zarządzenie może oczywiście mieć taki czy inny wpływ na życie gospodarcze i uprzedzenie go może zaszkodzić zarządzeniom, proponowanym przez rząd. W każdym razie wiadomo, że narady te poświęcone są zagadnieniu pożyczki przymusowej, konwersji pożyczek i obniżeniu oprocentowania, przyczem zwracają uwagę, że według opinji p. wicepremjera działalność cała powinna odbywać się nie fragmentarycznie, lecz na całym froncie gospodarczym jednocześnie.

Zwracają również uwagę, że — jakkolwiek wicepremjer Kwiatkowski został powołany jedynie do spraw gospodarczych — w przemówieniu swojem, które miało być ściśle gospodarcze, poświęcił pewien ustęp zagadnieniom polityki międzynarodowej. Podkreślił on mianowicie wolę zachowania tradycyjnych i naturalnych związków przyjaźni i wolę rzetelnego uregulowania na zasadzie porozumienia się nawet najtrudniejszych spraw spornych. To oświadczenie traktowane jest jako chęć uregulowania stosunków z Francją, Rumunją i Czechosłowacją oraz z Sowietami.

Końcowy ustęp przemówienia p. wicepremjera, w którym mówił, że gdyby wróg wdarł się do naszych granic, pustosząc i niszcząc najcenniejsze nasze ziemie, ma również swoją wymowę w ustach człowieka, który dwa lata temu wygłosił w sali Stowarzyszenia Techników w imieniu Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich przemówienie na temat Gdańska i Gdyni.

„Kurjer Warszawski“ zajmuje się oceną przemówienia p. min. Kwiatkowskiego, twierdząc, że o ile p. prem. Kościałkowski mówił o skrystalizowaniu woli zachowania pokojowych stosunków między narodami świata, to wicepremjer Kwiatkowski postawił dalsze kropki nad i, wspominając o woli zachowania tradycyjnych i naturalnych związków przyjaźni oraz o woli rzetelnego uregulowania na zasadzie porozumienia się nawet najtrudniejszych spraw spornych. Zamieniając srebro na bilon, słuchacze p. min. Kwiatkowskiego powiedzą sobie, że idzie tu nadewszystko o zacieśnienie węzłów przyjaźni z Francją i naprawę stosunków sąsiedzkich z Czechosłowacją przy zachowaniu zgody z wszystkimi sąsiadami. B. K. z „Kurjera Warszawskiego“ widzi w tem nawróceniu dyplomacji polskiej z dotychczasowej drogi.

* * *

Warszawa. 16. 10. (Sin.) Izby gospodarcze opracowują specjalny projekt gospodarczy, który zostanie przedłożony wiceprem. Kwiatkowskiemu do rozważenia.

Posiedzenie Sejmu — 22 bm.

Warszawa. 16. 10. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów wicepremjer Kwiatkowski zreferował plany gospodarcze rządu, zamierzenia oszczędnościowe oraz kwestję pełnomocnictw. — Nad wszystkiemi temi sprawami przeprowadzono dość dokładną dyskusję, poczem wysłuchano sprawozdania o stanie rokowań o traktaty handlowe z innemi państwami. Jutro o godz. 9-tej rano odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poczem nastąpi zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

Abisyńczykom nie spieszno do ofensywy

Londyn. 16. 10. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby: Koła urzędowe abisyńskie przeczą kategorycznie wiadomościom o tem jakoby z Addis Abeby wydano rozkaz o ofensywie generalnej na froncie Ogadenu. Cesarz — mówią — uważa, iż nie należy wszczynać bitwy z Włochami, póki wojska włoskie nie znajdą się zdaleka od swojej bazy i dopóki nie będą odczuwać trudności komunikacyjnych.

Zapowiedź amnestji

Warszawa. 16. 10. (Sin.) Jak się dowiadujemy, **rząd przygotowuje projekt ustawy amnestyjnej, opracowanej już przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Szczegóły projektu tej ustawy trzymane są narazie w tajemnicy.**

Udział rządu palestyńskiego w sankcjach

Jerozolima, 16. 10. Ż.A.T. Dziś stało się wiadomem, że rząd palestyński weźmie udział w uchwalonych przez Ligę Narodów sankcjach antywłoskich. W związku z tem rząd palestyński oczekuje instrukcyj z Londynu.

W roku 1934 Palestyna importowała z Włoch towary na sumę 487.200 funtów szterlingów, eksportowała zaś do Włoch na sumę 18.700 funtów.. W tym roku zatrzymało się w portach palestyńskich 365 okrętów włoskich. Wskutek sankcyj gospodarczych okręty włoskie nie mogłyby być wpuszczane do portów palestyńskich zaś handel włosko-palestyński uległby przerwaniu.

O zakaz importu z Włoch

Genewa, 16. 10. PAT. Dziś rano podkomitet ekonomiczny obradował nad propozycją ministra Edena nałożenia embargo na wszelki import z Włoch. W związku z tem, że niektóre delegacje miały pewne zastrzeżenia co do tego projektu, względnie pragnęły go poddać bliższemu zbadaniu, dyskusję nad propozycjami angielskiemi odłożono do jutra rana. W ciągu dnia dzisiejszego delegacja angielska przedłoży poszczególnym delegacjom projekt swój na piśmie

Rewanż włoski za sankcje

Berlin, 16. 10. PAT. Z Rzymu donoszą, że w odpowiedzi na zarządzenie sankcyj ludność całych Włoch spontanicznie bojkotują towary zagraniczne, w szczególności angielskie.

Co słychać w Addis Abebie?

Addis Abeba. 16. 10. PAT. W tych dniach z polecenia ministra wojny na podwórzu honorowem pałacu cesarskiego wzniesiony będzie wielki namiot wojenny, w którym zbiorą się dowódcy armji dla pożegnania się z Negusem przed udaniem się na front.

Grupa kupców (w większości Arabów) złożyła na ręce rządu ofiarę dla polepszenia wiktu żołnierzy.

Addis Abeba. 16. 10. PAT. Według pogłosek dotąd nie potwierdzonych z portu Berbera (Somali brytyjskie) przybyło do Dzidziga 30.000 karabinów z nabojami.

Addis Abeba. 16. 10. PAT. Część korespondentów zagranicznych opuściła Addis Abebę, udając się do Harraru. Dziennikarze doszli do wniosku, że coraz trudniej zdobywają w stolicy informacje o położeniu na różnych frontach.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

NAGŁY ZGON WICEDYREKTORA POLICJI

Katowice, 16. 10. Wczoraj zmarł nagle na udar serca wicedyrektor policji śp. Kamil Gebhardt. Zmarły zajmował to stanowisko od 1924 roku. Poprzednio był inspektorem P. P. w Krakowie.

REDUKCJE

Sosnowiec, 16. 10. (K). Kopalnia „Hr. Renard“ w Sosnowcu wysłała w dniu wczorajszym na urlop turnusowy 200 robotników. Pozatem wypowiedziała pracę 150 robotnikom z dniem 31 bm. Tak znaczne redukcje w pełnym sezonie wywołały wśród robotników ogromne wzburzenie.

KOSZTOWNA „CIUCIUBABKA“

Bielsko, 16. 10. Do lokalu nocnego „Eden“ w Białej przybył wczoraj wieczorem niejaki Piotr Mleczko z Bulowic pow. bialski. Do stolika jego przysiadły się 2 tancerki: Olga Dranik i Gertruda Kałużówna. Po wypiciu kilku kieliszków niewiasty zaciągnęły go do gabinetu, gdzie mu zaproponowały grę w „ciuciubabkę“. Mleczko zgodził się. Po zabawie stwierdził jednak z przerażeniem brak portfelu wraz z zawartością. Zawiadomił policję, która znalazła pod stołem próżny portfel. Dochodzenia w toku.

Rumuńsko-sowiecka konwencja wojskowa?

Bukareszt, 16. 10. PAT. Wobec złożenia przez szereg wybitnych polityków żądania wyjaśnień w sprawie pogłosek o zawarciu konwencji wojskowej rumuńsko-sowieckiej oraz interpretacji złożonej na ten temat przez Jerzego Bratianu, mówi się o zwołaniu komisji do spraw zagranicznych zaraz po przyjeździe min. Titulescu, co nastąpić ma w dniach najbliższych.

Cała prasa podkreśla konieczność wyjaśnienia sprawy paktu wojskowego z Sowietami podczas pobytu min. Titulescu w kraju

„Porunca Vremii“ zamieszcza wywiad z prof. Cuza, przywódcą partji narodowo-chrześcijańskiej, w sprawie paktu z ZSRR. Cuza wypowiada się kategorycznie przeciw ewentualnemu paktowi. Dziennik dodaje, że polityka zagraniczna Rumunji znajduje się obecnie na rozdrożu.

Oficjalne dementi

Bukareszt, 16. 10. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Informacje o tem, że pomiędzy Rumunją a ZSRR toczyły się lub toczą się układy o przemarszu wojsk sowieckich przez Rumunję są bezpodstawne. Wiadomości te szerzone są przez pewne koła, aby wywołać zmianę obecnej polityki rumuńskiej i zmącić dobre stosunki Rumunji z ZSRR, których utrzymanie stanowić musi jeden z celów zasadniczych polityki zagranicznej Rumunji. Co się tyczy paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Rumunją i ZSRR, to nie był on także przedmiotem rokowań pomiędzy rządami tych państw. Ministerstwo spraw zagranicznych nie ma nic więcej do powiedzenia w tej materji.

Polsko-rumuński pakt przyjaźni przedłużony do r. 1941

Bukareszt, 16. 10. PAT. „Cureutul“ z dnia 15 bm. zamieszcza p. t. „Rumuńsko-polski pakt przyjaźni“ następującą notatkę: Celem położenia kresu pogłoskom krążącym w ostatnich czasach o tem, że sojusz polsko-rumuński został zachwiany, donosimy, że pakt przyjaźni polsko-rumuńskiej *nie został wypowiedziany* w czasie przewidzianym, wobec czego jego postanowienia są wznowione na nowe pięciolecie, to znaczy do 1941 r.

Na froncie abisyńskim — narazie bez zmian

Cesarz strzela — Gorączkowe przygotowania Włochów — Znowu zdrada? — Włosi zaprzeczają

Paryż. 16. 10. PAT. Jutro w Addis Abebie odbędzie się ważne posiedzenie rządu abisyńskiego pod przewodnictwem **cesarza**, na którem rozpatrzony będzie szereg spraw związanych z obroną kraju. — Po posiedzeniu rządu zbierze się parlament. Możliwem jest, iż Haile Selassie wygłosi przemówienie.

Między innemi jutro mają być omówione i ostatecznie **opracowane przepisy regulujące sprawę swobody ruchów cudzoziemców w Abisynji.** Na podstawie zarządzeń wydanych wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych, jedynie Haile Selassie może wydawać cudzoziemcom upoważnienia **pozwalające na podróż wgłąb kraju.**

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie wśród licznej rzeszy korespondentów wielkich dzienników i agencyj w Addis Abebie, którzy niemogąc opuszczać stolicy Abisynji są pozbawieni bezpośredniego zetknięcia się z wydarzeniami na froncie.

Dzisiaj w okolicach Addis Abeby odbyło się próbne strzelanie z armat, które w jednym z ostatnich transportów broni nadeszły do Abisynji.

Haile Selassie pierwszy **dał dwa strzały z armaty małego kalibru**, trafiając w drzewo, odległe o 1000 mtr, następnie w otoczeniu dygnitarzy cesarz abisyński powrócił do swego pałacu.

Na wszystkich trzech frontach: południowym, zachodnim i północnym **nie zaszły żadne zmiany.**

Dowództwo włoskie na froncie północnym w dalszym ciągu rozbudowuje połączenia komunikacyjne z podstawami operacyjnemi w Asmarze i Massaua. Przeciągnięto 800 klm nowych **przewodów telegraficznych**, założono wielką ilość **nowych linij telefonicznych**, ustawiono przeszło **10.000 słupów telegraficznych.** Według komunikatu włoskiego, wydanego w Asmarze, lotnisko w Aksum jest w przyspieszonem tempie rozbudowywane na **przyjęcie włoskich eskadr lotniczych.**

Władze abisyńskie w ciągu ostatnich mie sięcy zgromadziły w Aksum **wielkie zapasy zboża, które obecnie gen. de Bono rozkazał rozdać głodującej ludności.**

Komunikat włoski donosi o nowych faktach zgłoszenia **uległości ze strony lokalnych przywódców.** Niektórzy z nich znajdowali się rzekomo pod rozkazami Rasa Seyuma, który według wiadomości ze źródeł włoskich, miał zbiec wgłąb kraju. Wiadomości tej przeczą informacje ze źródeł abisyńskich, stwierdzające, iż Ras Seyum nadal kieruje wojskami abisyńskiemi na **jednym z najważniejszych odcinków frontu północnego.**

Oficjalne koła włoskie dementują doniesienie „Excelsiora" jakoby przez Kanał Sueski przepłynęło 10 tys. żołnierzy włoskich chorych na malarję.

Podobnież dementowana jest wiadomość, o dokonaniu przez samoloty abisyńskie lotów wywiadowczych nad Makalle i częścią północnego frontu włoskiego. Samoloty włoskie bardzo pilnie **czuwają nad tą częścią frontu i niewątpliwie zauważyłyby obce samoloty ,unoszące się nad linjami włoskiemi.**

Do Massaua przybył parowiec „Gange" z 2 tys. żołnierzy i dowództwem dywizji „Sila"

Włosi twierdzą, że wśród broni i amunicji zdobytej na froncie północnym, rzekomo znajdowały się kule typu „dum-dum", pochodzące **z angielskich fabryk Birmingham.**

W urzędowych kołach abisyńskich twierdzą, iż Włosi **zamierzają nadal bombardować nieufortyfikowane miasta i osiedla abisyńskie**, ale rzekomo skłaniają się do udzielenia pewnych gwarancyj bezpieczeństwa Europejczykom. Jest mowa o zneutralizowaniu miasta i stacji Diredaua, gdzie obecnie znajduje się kilkuset Europejczyków i urzędników kolei Dżibuti Addis Abeba.

Duże wrażenie w Dżibuti sprawiła wiadomość o przybyciu z Addis Abeby Włocha Bussoti, który przywiózł ze sobą **130 funtów platyny, wartości 1 miljona franków.** Bussoti przybył wraz z żoną i trojgiem dzieci. Podróż odbyto na mułach bez żadnych incydentów. Bussoti był ostatnim Włochem, poza członkami korpusu dyplomatycznego, który opuścił Addis Abebę.

Jak zdobyto Aksum, święte miasto Abisyńczyków?

Abisynja straciła „opokę duchową"

Rzym. 16. 10. PAT. Prasa podaje następujące szczegóły zajęcia Aksum przez wojska włoskie.

Wczoraj o godz. 9-tej rano z rozkazu gen. Maravigna, dowódcy 2-go korpusu włoskiego, wojska włoskie weszły do miasta Aksum, które odległe jest o 30 km. od Adui. Gen. Maravigna przyjął hołd, złożony przez kler koptyjski oraz przywódców ludności okolicznej.

„Giornale d'Italia" informuje, że w Aksum wedle podania koptyjskiego, przechowywane są w katedrze *autentyczne tablice mojżeszowe z 10-giem przykazań.* Zajęcie tego miasta nastąpiło bezpośrednio po akcie poddania się, dokonanym wczoraj wobec gen. de Bono przez Abuna (biskupa) Teophilosa, oraz przez miejscowego dedzaka (wojskowego dowódcę miasta). Ponadto „Giarnale d'Italia" podkreśla, że jeszcze przed zdobyciem Adui przez wojska włoskie. ludność miasta Aksum wysłała posłów do gen. Maravigna, *zapewniając go o swej wierności wobec Włoch*, wczoraj zaś członkowie miejscowej kapituły udali się do Adui, by złożyć hołd gen. de Bono.

Z zajęciem Aksum przez Włochy — pisze dalej korespondent „Giornale d'Italia" — Abisynja traci swą „opokę duchową". Należy podkreślić, głosi korespondencja, iż wojska włoskie już od pewnego czasu mogły zawładnąć Aksum z bronią w ręku. Jednakowoż Włosi chcieli *zająć to miasto dopiero wówczas, gdy miejscowi przywódcy dobrowolnie poddadzą się władzom włoskim.* Stanowisko kleru koptyjskiego należy tłumaczyć jako akt buntu przeciwko despotycznemu władztwu Addis-Abeby.

Wpływ, jaki wywrze poddanie się Aksum na stan umysłów ludności koptyjskiej w Abisynji, będzie bardzo *duży ze względu na to, iż Aksum, jako miasto święte, odgrywa wielką rolę w życiu religijnem abisyńskiej ludności uyznania koptyjskiego.*

„Lavoro Fascista" w korespondencji z Adui informuje, że wczorajsza uroczystość wręczenia kluczy m. Aksum gen. de Bono posiadała *specjalne znaczenie polityczne*, albowiem kler koptyjski w Aksum korzysta z szczególnych przywilejów, które zapewniają mu wielką niezależność od cesarza. W Aksum zamieszkują księża, mistrzowie (deftera), mnisi i seminarzyści. Na czele kleru stoi Abuna. Tytuł ten przysługuje prawnie tylko metropolicie, upoważnionemu przez patrjarchę do kierowania kościołem etjopskim. Jednakowoż ze względu na wielki autorytet głowy duchowieństwa w Aksum, ludność prowincji Tigre nazywa go Abuną, słowo to oznacza „mój ojciec".

Gestapo przeprowadza rewizje u Żydów

Berlin, 16. 10. Ż.A.T. W ostatnich dniach agenci Gestapo dokonują *rewizyj u Żydów*, którzy odstąpili swe przedsiębiorstwa za gotówkę Aryjczykom. Rewizje i pozostające w związku z tem badania odbywają się pod płaszczykiem stwierdzenia, czy waluta nie została przemycona zagranicę.

Pozatem przeprowadza się rewizje u Żydów, którzy podejmują w bankach sumy przekraczające 1500 marek, przyczem bada się właściciela, na jakie cele zamierzają zużyć te pieniądze. Postępowanie to pozostaje w związku z decyzją rządu Rzeszy *w sprawie całkowitego usunięcia Żydów z życia gospodarczego.* Spodziewać się należy, że Żydzi, którzy zlikwidowali swe przedsiębiorstwa w Niemczech, napotkają na wielkie trudności ze strony władz, *jeżeli będą usiłowali swe pieniądze inwestować w nowe przedsiębiorstwa.*

Adresy na listach można pisać literami hebrajskiemi

Warszawa, 16. 10. (Sin). Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało do wszystkich urzędów i agencyj pocztowych wyjaśnienie *w sprawie adresowania listów do Palestyny.* Stwierdzono, iż urzędy zwracają nadawcom listy wysłane z Polski do Palestyny, których adres wypisany jest alfabetem hebrajskim z wyjątkiem kraju przeznaczenia „Palestyna" wypisanego literami łacińskiemi. Postępowanie takie jest *sprzeczne z obowiązującemi przepisami*, gdyż według ordynacji pocztowej w obrocie z krajami, które posiadają alfabet odmienny od łacińskiego, *adres wolno wypisywać obcym alfabetem z wyjątkiem nazwy kraju przeznaczenia*, która musi być wypisana alfabetem łacińskim. W interesie nadawców przesyłek leży jednakże, aby i nazwy miast *podawane były na kopercie alfabetem łacińskim, gdyż przyspiesza to doręczenia listów.*

Stracenie Hauptmana odroczone

Trenton. 16. 10. PAT. Trybunał apelacyjny, przychylając się do wniosku obrony o rewizję procesu, odłożył egzekucję Hauptmana na czas nieograniczony. Obrona musi w przeciągu 30 dni złożyć wniosek o rewizję procesu do Najwyższego Trybunału w Waszyngtonie.

Auglja nie myśli o wycofaniu floty z Morza Śródziemnego

Paryż. 16. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, iż wedle panującej tam opinji rząd brytyjski **nie powziąłby decyzji w sprawie częściowego wycofania angielskich sił zbrojnych morskich z Morza Śródziemnego**, względnie osłabienia garnizonów na pograniczu Libji. Koła angielskie podkreślają, że obecność tych garnizonów nie usprawiedliwia wysyłania potężnych oddziałów włoskich do Libji.

Nowi ludzie — nowy ton...

Ożywiona działalność rządu

Rząd zażąda pełnomocnictw ale wyjaśni ich cele

Warszawa. 15. 10. (Sin.) Nowy rząd premjera Kościałkowskiego rozwija bardzo ożywioną działalność. Dzisiaj wieczorem wygłosił minister skarbu inż. Kwiatkowski przemówienie przez radjo o swoich zamiarach w dziedzinie gospodarczej na najbliższą przyszłość, na najbliższą środę zapowiedziane jest posiedzenie Komitetu Ekonomicznego pod przewodnictwem min. Kwiatkowskiego, a na piątek **zwołane będzie posiedzenie Rady Ministrów,** na którem premjer Kościałkowski zaznajomi swoich kolegów ministerjalnych z zadaniami, jakie będzie miał do załatwienia parlament, który zebrać się ma w **przyszłym tygodniu.**

Jak wiadomo, rząd wystąpi do parlamentu z żądaniem pełnomocnictw. W tej dziedzinie zanotować należy nowość. W odróżnieniu od pełnomocnictw, jakich w dawnych latach żądali od izb ustawodawczych dawni premjerowie, rząd prem. Kościałkowskiego poinformuje **najdokładniej parlament, dla jakich celów potrzebne mu są pełnomocnictwa i jakie zagadnienia natury gospodarczej — a być może i politycznej — pragnie załatwić drogą dekretów Prezydenta Rzplitej.**

Już w piątek premjer Kościałkowski przedstawi Radzie Ministrów projekty tych dekretów, które uważa za najpilniejsze.

Premjer u p. Prezydenta i u Generalnego Inspektora armji

Warszawa, 15. 10. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej audjencji p. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego.

* * *

Warszawa, 15. 10. PAT. P. premjer Marjan Zyndram-Kościałkowski udał się dziś do Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych, gdzie złożył bilet wizytowy dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłego, który ze względu na niedyspozycję przebywa w łóżku.

Minister milczący jest nie do pomyślenia w obecnej sytuacji

Warszawa. 15. 10. (Sin.) Omawiając deklarację premjera Kościałkowskiego, „Kurjer Poranny" zwraca uwagę, że premja milczenia, która była celem ministrów, pracujących w cieniu postaci Marszałka Piłsudskiego, ułatwiająca im niezmiernie pracę, **nie istnieje więcej.** Minister milczący jest nie do pomyślenia w nowej sytuacji. **Politycy uważający słowo za wroga rządzenia, parlament za nieszczęście a prasę za plagę, gorszą od wszystkich biblijnych plag egipskich, nie mogą być więcej powołani do władzy.** Wykrzywienie naszego życia ma przyczynę nie w ustawach lecz w fakcie, że **rząd przez szereg lat nie dopuszczał do wyobrażenia sobie innego społeczeństwa.**

Ten ustęp jest wyraźnym i ostrym zarzutem postawionym pod adresem poprzedniego premjera.

P. premjer chce utrzymywać osobisty kontakt z prasą!

W związku z deklaracją premjera Kościałkowskiego, warto przytoczyć jeszcze następujący apel do prasy, wygłoszony po odczytaniu deklaracji do przedstawicieli prasy:

„Wygłosiłem osobiście wobec panów tę deklarację rządu, aby w tej drodze nawiązać **osobisty kontakt z prasą.** Miałem nieraz sposobność stykać się z panami. W miarę możliwości będę się starał ten kontakt utrzymać. A zadaniem prasy będzie współdziałanie w utrwalaniu kontaktu rządu ze społeczeństwem".

Należy zaznaczyć, że na konferencję prasową do prezydjum Rady min. przybyli **reprezentanci prasy polskiej wszystkich kierunków politycznych oraz prasy żydowskiej**

Nowa forma „dyskusji" w obozie rządowym

Warszawa, 15. 10. (Sin). W dzisiejszym „Kurjerze Porannym" ukazał się artykuł red. Stpiczyńskiego p. t. „Nasze echa polityczne — odpowiedź p. Matuszewskiemu". Odpowiedź ta pod względem tonu polemicznego *należy do nieznanych jeszcze w dyskusji form w obozie rządowym.* Autor zarzuca p. Matuszewskiemu, że przypomina zabawkę, która znana jest z wywiadów Marszałka Piłsudskiego, mianowicie t. zw. pierdołkę. M. in. przypomina on Matuszewskiemu, że Marszałek niejednokrotnie mówił o pracy „mojej i p. Matuszewskiego". „Opinje te są znane zarówno nam, jak i wielu spośród naszych przyjaciół. Gdyby p. Matuszewski o nich pamiętał, zawachałby się zapewne przed wytaczaniem przeciwko mojej pracy autorytetu Marszałka, a już conajmniej trzeba to było zrobić, gdy On żył".

Dr. Hirsch nadal w więzieniu

Berlin. 15. 10. (ŻAT) Dotychczas nie zaszła żadna zmiana w losie przewodniczącego egzekutywy Reichsvertretung der Juden in Deutschland, dra Ottona Hirscha, który w dalszym ciągu przebywa w Columbia-Haus i do którego nikt nie jest dopuszczany

Ukraińskie liceum

Warszawa, 15. 10. (Sin). Rozporządzeniem ministra oświaty powołano do życia państwowe liceum rolnicze w Małopolsce wschodniej w Czernicy. Językiem wykładowym jest ukraiński.

Ostatni „wyczyn" p. Rajchmana

Warszawa, 15. 10. (Sin). Ostatnim z „wiekopomnych" czynów ministra przemysłu i handlu, Rajchmana była kwestja rozdawnictwa kontyngentów pomarańcz na okres bieżący. Dotychczas rozdawnictwem kontyngentów na pomarańcze zajmowała się komisja przywozu i wywozu. Na posiedzenie tej komisji przybył urzędnik ministerstwa przemysłu i handlu, który w imieniu ministra oświadczył, że 25 proc. powinno być przeznaczonych dla urzędników, 25 proc. dla kooperatyw, 25 proc. dla kupców i 25 proc. do dyspozycji pana ministra. Ten sposób rozdawnictwa wywołał ogólne oburzenie w sferach handlowych.

Pan Sanojca skarży się

Warszawa. 15. 10. (Sin.) Protest wyborczy b. posła Sanojcy przeciw wyborom sejmowym w okręgu Kołomyja zawiera liczne zarzuty **przeciwko prawidłowości wyborów w tym okręgu.** Eksposeł Sanojca utrzymuje że dokonywano licznych i **ciężkich nadużyć,** że w niektórych obwodach głosowania było więcej **głosujących, aniżeli uprawnionych do głosowania.** P. Sanojca wyciąga stąd wniosek, że do urn dosypywano bezceremonialnie głosy i dlatego domaga się unieważnienia wyborów. Zarzuty swoje p. Sanojca popiera materjałem dowodowym, dotyczącym przeprowadzenia wyborów w Kołomyi, Kosowie, Pistyniu i Żabiem.

Nie było porwania bankierów

Nowy Jork, 15. 10. PAT. Rodzina Durell reprezentanta „Chase National Bank" w San Francisco otrzymała od niego depeszę, *stwierdzającą, że pogłoska o porwaniu jego i 4 innych bankierów w Meksyku* w stanie Sonora przez bandytów jest nieprawdziwa.

Do czego zmierza Anglja?

Paryż, 15. 10. PAT. Sir Austen Chamberlain udzielił wysłannikowi „Paris Soir" wywiadu, w którym oświadczył co następuje:

Opinja angielska *zajęła wyraźne* i *jednomyślne stanowisko.* Z całą pewnością *nikt nie szuka tu i nie szukał zwady z Włochami.* Zachowanie jednak obojętności, byłoby poświęceniem czegoś znacznie większego, niż kwestja Abisynji. Byłoby to poświęcenie zasady, iż stosunki *międzynarodowe winny być oparte na podstawie* prawnej. Należy jasno odpowiedzieć na pytanie, czy istnieją dwa systemy postępowania dla narodów europejskich. Czy możemy *mieć całkowite zaufanie do danego słowa, do traktatów, uroczyście zawartych, czy też pakt Ligi jest tylko świstkiem papieru, co zresztą twierdzi się wtedy,* kiedy się to uważa za stosowne, a odpycha się, gdy to krępuje. Oto dla nas jedynie prawdziwe zagadnienie. Dla podtrzymania paktu Ligi Narodów, Wielka Brytanja *gotowa jest wziąć udział w koniecznych zarządzeniach bez względu na ich charakter.*

Gdy dziennikarz francuski powołał się na oświadczenie premjera Lavala, że Francja w żadnym wypadku *nie weźmie udziału w sankcjach wojskowych,* Sir Austen Chamberlain zaznaczył: jesteśmy zdziwieni i otwarcie mówiąc *dotknięci wyraźnem wahaniem się i egoistycznemi względami, które zdają się charakteryzować* stanowisko Francji w tej sprawie.

Gdy dziennikarz francuski wspomniał, że właśnie Sir Austen Chamberlain odrzucił protokuł genewski z r. 1924, angielski mąż stanu odparł: *My Anglicy nie mamy zwyczaju decydować się zgóry.*

O ile chodzi o politykę W. Brytanji, *to kilka najbliższych tygodni będzie miało zasadnicze znaczenie. Jeśli pakt zatriumfuje, umocni się nasze zaufanie do niego. W. Brytanja stworzy precedens, którym będzie się kierowała w przyszłych konfliktach. Jeśli Anglja przyczyni się do ukarania napadu włoskiego na Abisynję przy użyciu wszelkich środków, to weźmie ona również udział w akcji, gdy zajdzie potrzeba poskromienia przy użyciu wszelkich środków napadu niemieckiego na Francję.*

Negus chce proklamować wojnę świętą

Paryż. 15. 10. PAT. „Echo de Paris" donosi z Addis Abeby, iż na wiadomość o zajęciu przez wojska włoskie świętego miasta Aksum, **Negus zwrócił się do głowy kościoła abisyńskiego z poleceniem ogłoszenia wojny świętej przeciw Włochom, w celu odebrania tego miasta.**

* * *

Paryż. 15. 10. PAT. „Excelsior" podaje, iż przez Kanał Suezki przepłynęło ze wschodniej Afryki **około 10.000 żołnierzy włoskich, chorych na malarję, powracających do Włoch.**

Kairo. 15. 10. PAT. Rządy brytyjski i egipski pracują w dalszym ciągu nad organizacją obrony Egiptu. Otrzymano tu z Anglji dużą ilość materjału wojennego. Stwierdzono **ruchy wojsk. Kilka batalionów piechoty i oddziałów artyleryjskich odjechało do Egiptu zachodniego.**

Kronika krakowska

KIEDY NASTĄPI NOMINACJA WICEPREZYDENTÓW - ŻYDÓW W IZBIE HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ

(or) Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie, poświęcone obradom nad budżetem na rok najbliższy. Przed przystąpieniem do dyskusji radcy żydowscy złożyli deklarację, iż będą głosować za budżetem, domagają się jednak realizacji przyrzeczeń w sprawie nominacji dwóch wiceprezydentów-Żydów. Przewodniczący złożył oświadczenie, iż odnośne zobowiązania zostaną w zupełności zrealizowane.

MANIFESTACJA ANTYCZESKA W KRAKOWIE

(or) Na Rynku krakowskim odbyła się wczoraj wieczorem manifestacja antyczeska, zorganizowana przez Federację Polskich Związków Obrony Ojczyzny. Przed pomnikiem Mickiewicza zgromadziły się tysiączne tłumy publiczności, demonstrujące przeciw uciskowi czeskiemu na Śląsku Cieszyńskim. Przemawiali poseł Pochmarski i por. Nabel. Po odśpiewaniu „Roty" zebranie zostało rozwiązane. Liczne grupy demonstrantów usiłowały przedostać się przed konsulat czeski, lecz silne oddziały policji, otaczające budynek nie dopuściły demonstrantów.

STRASZNY WYPADEK 12-LETNIEGO CHŁOPCA

Szeregowy P. P. napotkał w bramie domu przy ul. Skawińskiej 2, Salomona Klamkę (lat 12), który leżał w stanie nieprzytomnym, wobec czego przy pomocy publiczności zaniesiono go do Szpitala Żydowskiego. Lekarz orzekł, że Klamka ma złamany lewy obojczyk i załamanie podstawy czaszki. Klamka najprawdopodobniej schodząc ze schodów, ślizgał się po poręczy i tracąc równowagę spadł, uderzając głową o posadzkę.

ZNALAZŁ ŚMIERĆ W KAŁUŻY WODY

(rg) Na drodze prowadzącej z Trąbek do Zagóry znaleziono zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Jak się niebawem okazało, był to 56-letni Tadeusz Profica.

Wracał on nocy onegdajszej do domu, będąc w stanie nietrzeźwym. Na drodze potknął się i wpadł do dużej kałuży wody, gdzie utonął.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

REFERAT DRA JAAKOWA FRANDA. Przez kilka dni bawił w Bielsku tow. Dr. Frand z Palestyny, znany przywódca młodzieży ogólno - sjonistycznej i jeden z głównych założycieli Związku Robotników Ogolno - sjońskich. Z pobytu tego skorzystała Sekcja Akademicka Haszacharu i zaprosiła tow. dr. Franda w celu wygłoszenia referatu nt. „Odbudowa Palestyny i XIX. Kongres". Referent w żywy sposób zobrazował nastroje panujące na XIX. kongresie i osiągnięte nań rezultaty koalicji wszystkich grup w sjoniźmie. W dalszym ciągu referent wypowiedział się za odrębnym irgunem robotniczego ogólnych sjonistów. W dyskusji zabrali głos przedstawiciele obydwu organizacyj młodzieży, wypowiadając się przeciwko utworzeniu własnego irgunu. Wszystkim dyskutentom odpowiedział prelegent, któremu publiczność na końcu zgotowała owację. Odśpiewaniem Hatikwy zakończono ten interesujący wieczór.

BARDZO DZIWNE ZARZĄDZENIE. Wszyscy prawie mieszkańcy Bielska oburzeni są na Miejski Zakład Wodociągowy z powodu zarządzenia wydanego przed kilkoma dniami. Na niedzielę wydał wspomniany zakład nakaz, by mieszkańcy Bielska zaopatrzyli się na ten dzień w wodę, albowiem spowodu naprawy zapory miasto będzie pozbowione wody. Naturalnie że zarządzenie to skrupulatnie wypełniono i wszyscy mieszkańcy zaopatrzyli się obficie w wodę. Wodociągi jednak w niedzielę funkcjonowały jak zwykle wprawiając w zadziwienie wszystkich tych, którzy napełnili wszystkie naczynia, łazienki i td. wodą. Wiemy że woda w Bielsku dosyć dużo kosztuje i nie wiemy w jakim celu i cui bono zarządzenie takie wydano.

ZAMACH SAMOBÓJCZY APTEKARZA W BIAŁEJ. Spowodu niesnasek rodzinnych targnął w dniu wczorajszym na swoje życie Mag. Alojzy B. zatrudniony w jednej z aptek w Białej. Denata, który zażył większą ilość kwasu solnego, przewieziono w bardzo ciężkim stanie doszpitala w Białej.

Student — włamywacz skazany na 1 rok więzienia

(rg) Student włamywacz, to typ rzadki w kronikach sądowych. A jednak zdarza się i taki. Oglądaliśmy go wczoraj w sądzie krakowskim, gdy na ławie oskarżonych zasiadł 19-letni Wilhelm Bratarz.

Jeszcze w roku ubiegłym uczęszczał do 8 klasy gimnazjum IX. w Krakowie. Cichy i skromny, cieszył się Bratarz ogólnem zaufaniem. Zawsze najlepiej przygotowany, chętny do usług wobec profesorów i kolegów — był jednym z najbardziej lubianych uczniów Któż przypuszczałby, iż chłopiec ten ma coś wspólnego z wypadkami, jakie rozgrywały się czasami w szkole.

I tak w dniu 15 listopada ub. roku włamano się do kancelarji dyrektora, skąd skradziono paczkę piór, blankiety czekowe, zniżki kolejowe oraz odbitkę pieczęci gimnazjalnej. Sprawca kradzieży zgłosił się z tą odbitką do fabryki pieczątek, gdzie zamówił pieczątkę. Pomimo to jednak został on narazie niewykryty.

Innym znów razem 21 listopada w nocy włamano się do kancelarji dyrektora i skradziono puszkę z drobną kwotą pieniędzy oraz mikroskop wartości 1200 zł. I tym razem sprawca nie został wykryty.

Sprawa utonęłaby może w mrokach tajemnicy, gdyby nie wypadki, jakie rozegrały się niezadługo w Górce Narodowej pod Krakowem. Tutaj mieszkał właśnie student Bratarz, zajmując mieszkanie wraz ze swą matką. Obok nich mieszkała urzędniczka pocztowa, Marja Bojłowa.

Pewnego dnia Bojłowa podjęła z Kasy Stefczyka 1500 zł i umieściła je w komunalnej Kasie Oszczędności. Dowiedziawszy się o tem, Bratarz uknuł misterny plan ograbienia urzędniczki. Udał się do Krakowa, gdzie nadał do Bojłowej telegram, wzywający ją, aby natychmiast przyjechała do chorego męża. Po nadaniu telegramu, Bratarz wrócił do domu. Kilka chwil później Bojłowa, otrzymawszy wiadomość telegraficzną, opuściła mieszkanie, a wówczas Bratarz dokonał włamania, zrabował książeczkę oszczędnościową, weksel na 100 zł gotówką 126 zł, oraz rewolwer.

Bojąc się konsekwencyj czynu, zbiegł do Kalwarji, gdzie znowu dokonał włamania do sklepu, skąd skradł towar wartości 110 zł. Tym razem powinęła mu się noga. został aresztowany, a dochodzenia ujawniły, iż on właśnie okradał kancelarję gimnazjalną, oraz dokonał kradzieży u Bojłowej. Okazało się również, że sfałszował pięć legitymacji studenckich na różne nazwiska i na tej podstawie wyrobił sobie pięć książeczek oszczędnościowych. Miał widocznie zamiar i w tym kierunku „pracować". Nie zdążył jednak, gdyż został aresztowany.

Na wczorajszej rozprawie został skazany na łączną karę jednego roku więzienia.

OSZUST W ROLI AGENTA UBEZPIECZENIOWEGO. Na terenie gmin leżących między Bystrą a Żywcem pojawił się niejaki Michał Jakubiec, podając się jako agent ubezpieczeniowy. Jakubiec „ubezpieczał" od pożaru, na poczet czego pobierał od naiwnych gospodarzy dosyć wysokie zaliczki, przyrzekając niebawem przesłać im przewidziane polisy. Chcąc nadać sobie większego autorytetu oszust posługiwał się skradzionym gdzieś indeksem akademickim U. J. w Krakowie tłumacząc swym klientom, iż znajdujące się na nim pieczęci, są pieczęciami Towarzystwa, które on reprezentuje. Gdy po pewnym czasie przyobiecane polisy nie nadchodziły, a liczba oszukanych wzrosła do 30 osób, zawiadomiono o wszystkiem policję.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Na ulicy Celnej w Bielsku zmarł nagle wskutek udaru serca Marcin Brüll, lat 52.

KRADZIEŻ. Nieznani amatorzy ryb skradli ze stawu Jana Cięska w Czechowicach 120 sztuk karpi w wartości 160 zł. Policja jest już na tropie złodziei.

ZA OBRAZĘ POSTERUNKOWEGO aresztowano Juljannę Gałuszczankę lat 44, która awanturowała się na ulicy.

DZIŚ (CZWARTEK) W BIELSKU GOŚCINNY WYSTĘP KURTA KATSCHA w sali „pod Czarnym Orłem" w Białej w sztuce „Czy tędy droga" Początek o godz. 8.30 wiecz. Występ znakomitego artysty wzbudził wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer tutejszego społeczeństwa żydowskiego.

TEATR POLSKI: Gościnny występ Tadeusza Kinelskiego i Sarnowskiego w sztuce „Cesarz i aktorka".

W KINACH: Rjalto: „Wacuś" Apollo: „Uciekinierzy" (film produkcji niemieckiej) Miejskie Biała: „4 i pół Muszkieterów".

RRONIKA KATOWICKA

NOWY LOKAL ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. W najbliższych dniach zostanie otwarty i oddany do użytku członków, nowy lokal organizacji sjonistycznej w Katowicach. Lokal będzie się znajdował przy ulicy 3-go Maja nr. 29 w parterze w trzech wygodnych i gustownie urządzonych salach. W lokalu tym będzie się mieściła czytelnia bogato zaopatrzona w dzienniki krajowe i zagraniczne, bogata bibljoteka, która będzie uwzględniała specjalnie dzieła z dziedziny judaistyki i obszerna sala do zebrań towarzyskich. Lokal ten stanie się niebawem punktem zbornym społeczeństwa sjonistycznego w Katowicach.

SEKCJA AKADEMICKA ORG. SJONISTYCZNEJ. Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej podaje do wiadomości, że przystępuje do założenia sekcji maturzystów i akademików sjonistów. Adresy członków należy zgłaszać pod adresem p. Dra Wulfsona Katowice, ul. Kochanowskiego 2, (Telefon 326-93). Równocześnie komunikuje Komitet Lokalny, że nie ma nic wspólnego z notatkami jakie się dotychczas ukazały w sprawie założenia stowarzyszenia akademickiego w Katowicach Notatki te pochodziły od osób stojących poza organizacją sjonistyczną i nie mających z Komitetem Lokalnym Organizacji Sjon. nic wspólnego.

ORGANIZACJA „BNEJ SJON" starszej młodzieży sjonistycznej rozpoczęła z dniem 15 bm. swą powakacyjną działalność w lokalu organizacji przy ulicy 3-go Maja 29. W organizacji odbywają się regularnie kursy języka hebrajskiego, historji sjonizmu, historji Żydów, palestynografji i td. W lokalu znajduje się do użytku członków, czytelnia i bibljoteka. Wpisy nowych członków przyjmuje sekretarz organizacji w lokalu w wtorki i środy od godziny 8 — 9 wieczorem. Z okazji „Simchat

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

ZDOLNEJ ekspedjentki branży galanteryjnej poszukuje Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. 5730g

Posad poszukują

WZOROWO szybko tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. — 5530kr

PRACOWITA, energiczna, — posiadająca ukończone gimnazjum handlowe, praktykę biurową szuka posady. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia N. Dziennik „Zaraz B". 3628g

BUCHALTER - bilansista zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy poszukuje nadzoru ksiąg. Zgłoszenia pod „Bankowiec" do Admin. N. Dziennika. — 3623g

STUDENTKA przyjmie lekcje, półkondycję (mieszkanie, obiady) w inteligentnym domu. Oerty do Adm. N. Dz. pod „L. U." — 3626g

INTELIGENTNA osoba w średnim wieku dobra gospodyni poszukuje zajęcia jako towarzyszka i lektorka, lub zarządzająca małem gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Miła pedantka" do Adm. Nowego Dziennika. 5313kr

MŁODY człowiek — pracowity, pilny, zupełnie bez oparcia — szuka jakiejkolwiek pracy biurowej lub fizycznej. Pisze biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „Konieczność" do Adm. N. Dziennika. 5725kr

MUNDANTKA oraz biuralistka z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje po sady. Zgł. do Administracji Nowego Dziennika pod „BL 5". —

Lokale

I PIĘTRO Wielopole 24 pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, komfort. 5733kr

DO WYNAJĘCIA na biuro pokój z przedpokojem Rynek 6, m. 16 oficyny. 5734

SKLEP do wynajęcia od 1 stycznia przy placu WW. Świętych 10 Bliższa wiadomość u dozorcy tamże. — 5735k

ELEGANCKI, słoneczny, obszerny pokój, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Kopernika 10, m. 7. 5661kr

Różne

ODDAMY w DZIERŻAWĘ miodosytnię z bufetem fachowcowi za kaucją. Zgłoszenia „Zagłoba" Senacka 11. 5732kr



OPTYK Zygmunt NACHNER
Kraków, telefon 159-05 STAROWIŚLNA 29
dobierze Ci fachowo najlepiej
OKULARY
Wykonuje wszelkie reperacje

ZBIÓRKA uliczna w dniu 16. 9. 1935 na rzecz Ochrony Starców Żyd. przyniosła zł. 700.03, którąto kwotę przeznaczono na bieżące wydatki wymienionej instytucji. —

TAPICER przerabia solidnie materace, tapczany od 8 zł.. Firanki okno 1 zł. Sendor, Tarłowska 12 m. 10. 3624g

„FENIKS"

Kraków, Św. JANA 2. Linja A-B.
Od 16-go całkowita zmiana programu.
GEORG NANSEN
ekscentryczny cyklista
LION et MALTSIK
w swo m repertuarze i inni.
5729kr
Codziennie popwieczorki taneczne z programem.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i. t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania

Prawdziwą rękojmię precezyjnej i trwałej naprawy dają
wybitnie kwalifikowane siły fach. we Zjednoczonych Warsztatów
UHER i ABSLER
Kraków, Jana 11 (róg Marka)
Tel. 109-05

5-POKOJOWE MIESZKANIE

komfortowe przy ul. BASZTOWEJ 9, III p.
TANIO DO WYNAJĘCIA OD ZARAZ.
Wiadomość: **BASZTOWA 6, parter, pokój Nr. 10.** 5719kr

Dr. SAMUEL STENDIG
POLSKA A PALESTYNA
Cz. I. Stosunki kulturalne.
Cz. II. Stosunki gospodarcze.
Warszawa 1935
Cena książki **1.50 zł.**
Do nabycia w Księgarni Neumana, Kraków, Stradom 1.. 5283kr

OGŁOSZENIE LICYTACJI ZASTAWÓW!

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY — FILJA W KRAKOWIE
podaje do publ. wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek Gł. 21 odbędzie się **dnia 4 listopada 1935 i dni następne od godziny 9.30** rano wobecności odpowiednich władz w myśl art. 28 rozp. Prez. Rzplitej. z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowem Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dajcemu kosztowności zastawione
w dolarach w r. 1930 Nr. 17102, w r. 1933 Nr. 36619, 37995, 38034 i od 27 lutego 1934 r. do 14 kwietnia 1934 r. t. j. od Nr. 39208 do Nr. 39677, w złotych w r. 1934 od 11 kwietnia 1934 do 28 lutego 1935 t. j. od Nr. 5708 do Nr. 12267 — dotąd niewykypione

Również ulegną sprzedaży zastawy z tegosamego czasu pochodzące, dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolągowane formalnie Uzyskana z licytacji zastawu nadwyżka jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego

Wzywa się zatem zainteresowanych do wykupna lub sprelągowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji t. j. **najpóźniej do dnia 31 października 1935 r.**

W dniu licytacji bezwarunkowo żadnych opłat przyjmować się nie będzie

Kraków, dnia 25 września 1935 r.

Akcyjny Bank Hipoteczny Filja w Krakowie

Reklama dźwignią handlu

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, na żądanie zamieniam na materjały. Goldberg, Gazowa 13 tel. 134-88. 3626g

Sprzedaż

OKAZJE — TYLKO OKAZJE! Za bezcen okazyjne kupony wełniane i jadwabne prawdziwe i sztuczne na suknie i bieliznę poleca ELZA LEIMAN. Kraków, RYNEK GŁ. 12 Teleon 170-38. 5717kr

MEBLE uniwersalne, nowoczesne, gwarantowanej jakości, poleca Fabryka Mebli „STYL" Kraków — Wiślna 8. Ceny najniższe, fabryczne. 5683kr

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel, poleca firma M. PLESZOWSKI, KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. — Udogodnienia przy kupnie. 5337kr

KWIATY, KOSZE
Palais de Fleurs
WŁ. ARTUR SPIRA

TAPICERSKA pracownia Hamera, Kraków, Dietla 93, poleca na składzie jakoteż na zamówienie TAPCZANY otomany poduszki materace we łóżka polowe ceny niskie. 5667kr

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS", Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż 3500g

PEF, LAKIERY białe specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" — Kraków - Podgórze Kalwaryjska 29 Telefon 149-79. 3630

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

WADY WYMOWY leczy radykalnie w 5-6 tygodniach u dzieci i starszych autor broszury „Jąkalstwo i jego leczenie". Wiadomość: Księgarnia Polska, Sławkowska 3, — Krawków. 3631g

GRYSZPANA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE WPISY DODATKOWE CODZIENNIE SAREGO 12. 4894kr

Chlubnie znane HANDLOWE KURSY FEINBERGA Starowiślna 28 przygotowują także osoby starsze do zajęć biurowych. Dla maturzystów osobne zespoły. Tamże indywidualna nauka księgowości, stenografji, maszynopisma. 5665kr

NAUKA JĘZYKÓW angielskiego, francuskiego, niemieckiego, metodą Ansona — 5 zł. miesięcznie. Kraków Szewska 17. —

WYUCZĘ modniarstwa pod dogodnemi warunkami. Wiadomość pod „Modniarka" Nowy Dziennik. 3566g

UCZĘ dzieci niedorozwinięte umysłowo. — Zgłoszenia N. Dziennik „Zdolność—praktyka". 3572g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zł. mies.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat „JURAND" Chałubińskiego obniżył NA OKRES ŚWIĄTECZNY znacznie ceny. Pokój z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Towarzystwo zapewnione. Zarząd. 5335kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.